

KURIER NAUCZYCIELSKI

NUMER 8-9/2024 30.09.2024 r. EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL



kuriernauczycielski

Nakład 5 000 egz.



Polub nas, czytaj więcej

- Bezsenność u dzieci – jak zapobiegać.....**str. 2**
- Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej pracowników oświaty w praktyce**str. 6**
- W podstawówkach niżu demograficznego nie widać – króluje system zmianowy.....**str. 8**
- Nawet w esemesach widać kulturę słowa lub jej brak..... **str. 11**

Dydaktyczna sekcja anatomiczna



Sekcja na lekcji biologii w szkole podstawowej i średniej to metoda edukacji budząca obawy natury etycznej i prawnej. Czy jednak nie wolno jej stosować?

str. 12–13

REKLAMA



NOWY, NAJWIĘKSZY W TYCHACH
SALON MASAŻU I SPA

Jasmani Bali & Thai SPA

ODKRYJ HARMONIĘ CIAŁA I UMYSŁU
POKONAJ STRES I ZMĘCZENIE

Szczegóły na str. 4





Danuta Słowik,
redaktor
naczelna

Rok szkolny rozpoczął się na dobre. Dlatego w tym numerze poruszamy ważny temat odpowiedzialności cywilnej dyrektorów, nauczycieli i pracowników oświaty. Nasz ekspert uważa, że to temat niedoceniany w szkołach, przedszkolach i żłobkach. Tymczasem praktyka wykazuje, że w tych instytucjach istnieje bardzo cienka granica między zakwalifikowaniem zdarzenia jako nieszcześliwy wypadek a winą w nadzorze, a co za tym idzie, często pełną odpowiedzialnością nauczyciela, dyrektora za zdarzenie na terenie placówki lub poza nią.

Dr Małgorzata Brzoskenewicz-Pierko przybliży aspekty prawne związane z dydaktyczną sekcją anatomiczną zwierząt na lekcji biologii w szkole podstawowej i średniej. To metoda edukacji budząca obawy natury etycznej i prawnej. Czy jednak nie wolno jej stosować?

W tym wydaniu publikujemy dwa wywiady. Rozmawiamy z dr Dorotą Tają, literaturoznawczynią i dydaktykiem literatury, na temat współczesnego młodego czytelnika. Okazuje się, że nie jest tak źle. Jest po prostu inaczej. „Kłopoty z czytaniem wynikają ze zmiany sposobu życia. To pokolenie lubi robić wiele rzeczy naraz, co jest niemożliwe podczas lektury wymagającej skupienia i bezruchu. Młodzi mają wciąż potrzebę opowieści, ale wolą słuchać audiobooków podczas jazdy autobusem lub zakupów oraz oglądać filmy, przygotowując posiłek i zerkając w smartfon” – mówi Dorota Taja.

Z kolei dr Mirosław Rewera mówi o zachowaniach ryzykownych wśród młodzieży. Ich katalog się poszerza. Do „tradycyjnego” palenia papierosów, picia alkoholu i zażywania narkotyków dochodzi i zaczyna dominować cyberprzemoc. Problem jest poważny, bo jak píše na naszych łamach Katarzyna Kulesza (nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w SP nr 340 w Warszawie), wiek inicjacji cyfrowej się obniża. Już dwulatki korzystają ze smartfonów. Naszym zadaniem jest nauczenie dzieci rozsądnego i bezpiecznego korzystania z sieci.

W numerze piszemy o przyczynach dziecięcych bezsenności oraz o odczuwaniu lęku przez najmłodszych. Nad tym drugim zagadnieniem pochyliła się Anna Rodacka, psycholog, logopeda i nauczyciel wczesnego wspomagania rozwoju. W rozumieniu potocznych lek utożsamiany jest ze strachem, ale w psychologii dokonuje się rozróżnienia między nimi.

Katarzyna Knapkiewicz, nauczyciel języka angielskiego, píše o planowaniu lekcji języka obcego metodą stacji zadaniowych. Wpisuje się ona w trend metod aktywizujących, rozwijającej się technologii informatycznej oraz w potrzebę wzmocnienia zaangażowania uczniów w lekcję. Na koniec o tym, że w polskich podstawówkach nie widać niżu demograficznego. Króluje system zmianowy. W wielu placówkach zajęcia kończą się o godz. 19.00. Dlaczego tak się dzieje? Zachęcam do lektury.

Sprawdzone sposoby dla rodziców

Bezsenne noce dziecka

BEZSENNE NOCE PROWADZĄ DO ZMĘCZENIA, FRUSTRACJI I ZMARTWIEN ZWIĄZANYCH Z POTENCJALNYMI PROBLEMAMI ZDROWOTNYMI DZIECKA. NA SZCZĘŚCIE WIĘKSZOŚĆ PROBLEMÓW Z ZASYPIANIEM MOŻNA ROZWIĄZAĆ POPRZEC WPROWADZENIE ODPOWIEDNICH NAWYKÓW I RUTYN, KTÓRE WSPOMOGĄ W UZYSKANIU SPOKOJNEGO, REGENERUJĄCEGO SNU.

Zrozumienie, dlaczego dziecko ma problem z zasypianiem, jest kluczowe. Możliwych przyczyn jest sporo. Najczęstsze to:

- dziecięce lęki i zmartwienia – duży stres utrudnia zaśnięcie tak jak dorosłym,
- nadużywanie elektroniki – ekrany emitujące niebieskie światło (tablet, telefon, telewizor) mogą pobudzać dziecko, a godzina spędzona przed ekranem wymaga co najmniej dwóch godzin wyciszenia przed snem,
- zbyt wysoka lub zbyt niska temperatura w pokoju,
- jedzenie słodczy albo ciężkostrawnych potraw przed snem, co może powodować nadpobudliwość,
- niektóre środki farmakologiczne, które mogą wpływać na jakość snu dziecka.

Wieczorna rutyna to bardzo ważny element wprowadzania dziecka w senny nastrój. Znaczenie tutaj mają zarówno same czynności, które przygotowują do spania, jak i ich powtarzalność, która pomoże wyrobić dobre nawyki z tym związane – radzi pedagog Edyta Borowicz-Czuchryta, ekspertka platformy #MAMYNATORADE, prowadzonej przez fundację Ogólnopolski Operator Oświaty. – Wprowadźmy zatem takie zwyczaje, jak czytanie bajek, zamiast rozpraszającego oglądania kreskówek. Ciepła kąpiel czy wyciszająca muzyka również mogą okazać się pomocne.

Spokój i poczucie bezpieczeństwa

Edyta Borowicz-Czuchryta, na co dzień dyrektor przedszkola i szkoły podstawowej w Lublinie, podkreśla, że aby dziecko mogło zasnąć, potrzebuje poczucia bezpieczeństwa i komfortu. Ważne jest, aby pokój, w którym śpi, sprzyjał relaksowi.

– Pomoże lampka nocna lub przyjazny półmrok, zależnie od preferencji dziecka. Także przedmioty, które budzą pozytywne skojarzenia. Pluszaki czy ulubiony kocyk będą naszymi sprzymierzeńcami – odpowiada pedagog. – Duży nacisk należy położyć też na wyeliminowanie światła ekranów z wieczornej rutyny dziecka. Rodzice robią to zwykle niechętnie, jednak w trosce o zdrowy dziecięcy sen warto znaleźć spokojniejszą alternatywę. To często przynosi najlepszy skutek.

Warto w ogóle zrezygnować z nadmiernej stymulacji najpóźniej na dwie godziny przed snem. Gry komputerowe, intensywne filmy czy hałaśliwe zabawy mogą nadmiernie pobudzić dziecko i sprawić, że będzie miało trudności z wyciszeniem się.



Na szczęście większość problemów z zasypianiem dzieci można rozwiązać poprzez wprowadzenie odpowiednich nawyków i rutyn FOT. PL.FREEPIK.COM

Aktywność fizyczna – tak, ale w ciągu dnia

Regularna aktywność fizyczna, zwłaszcza na świeżym powietrzu, ma pozytywny wpływ na jakość snu dziecka. Jednak ważne jest, aby nie była ona wykonywana bezpośrednio przed snem, gdyż może zadziałać odwrotnie, pobudzając organizm.

– Na aktywność fizyczną musi być właściwa pora i nie jest to z pewnością czas tuż przed snem. Jednak zdrowe zmęczenie i zapewnienie dziecku odpowiedniej dawki ruchu w ciągu dnia może pomóc mu lepiej spać w nocy – mówi Edyta Borowicz-Czuchryta. – Wysilek fizyczny pomaga w głębokim i spokojnym śnie.

Gdy domowe sposoby nie działają

Jeśli wszystkie powyższe metody zawiodą, a problemy z zasypianiem będą się utrzymywać, warto rozważyć konsultację z lekarzem. W niektórych przypadkach problem może wynikać z przyczyn medycznych, takich jak zaburzenia lękowe, bezdech senny czy inne problemy zdrowotne.

Jak radzi ekspertka platformy #MAMYNATORADE, w pierwszej kolejności należy udać się do pediatry, którego zwykle odwiedzamy z naszym dzieckiem. Taki lekarz już je zna, co oszczędzi maluchowi stresu i pozwoli łatwiej zdiagnozować problem. – Być może otrzymamy wtedy skierowanie do neurologa lub

psychiatry dziecięcego i tam będziemy kontynuować leczenie.

Pedagog przypomina też, że każde dziecko jest inne i nawet rodzeństwo może mieć odmienne potrzeby do spokojnego przespania nocy. Miejmy to więc na uwadze, projektując wieczorne rytuały.

Podpowiedzi dla rodzica

- Wprowadź wieczorną rutynę – regularne, uspokajające czynności, takie jak kąpiel czy czytanie, pomagają dziecku się wyciszyć.
- Wyłącz ekrany telewizora, tabletu i telefonu na dwie godziny przed snem.
- Stwórz spokojne środowisko – przyciemnione światło i ulubione przedmioty pomagają poczuć się bezpiecznie.
- Zadbaj o aktywność fizyczną dziecka w ciągu dnia, bo zdrowe zmęczenie wspiera lepszy sen, ale unikaj intensywnego wysiłku na krótko przed pójściem spać.

* * *

Artykuł jest częścią projektu społecznego #MAMYNATORADE, którego celem jest wspieranie rodziców w dbaniu o prawidłowy rozwój i dobrostan dzieci. Bezpłatne poradniki dla rodziców są opracowywane przez doświadczonych pedagogów,

psychologów dziecięcych i logopedów z praktyką w szkołach i przedszkolach: <https://operator.edu.pl/pl/poradnia>. Projekt prowadzi fundacja edukacyjna Ogólnopolski Operator Oświaty.

(JJ)

KURIER
NAUCZYCIELSKI

Wydawca:

Krafco Consulting Sp. z o.o.,
ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy
tel. 32 787 57 47, 739 290 210
e-mail:
kuriernauczycielski@gmail.com

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Redaktor naczelny:

Danuta Słowik

Redaguje: zespół

Opracowanie graficzne i skład:
COMSOFT Sp. z o.o. – Krzysztof Ewicz

Druk: Drukarnia Polska Press.

Redakcja nie zwraca tekstów ani innych materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Centrum Szkoleń ISP
ul. Sienkiewicza 1
43-100 Tychy

Telefon:
512 542 904

E-mail i www:
kontakt@centrum-szkolen.edu.pl
www.centrum-szkolen.edu.pl

Centrum szkoleń dla nauczycieli, terapeutów i biznesu

Centrum szkoleń powstało z myślą o wszystkich tych, którzy stawiają na rozwój swoich umiejętności i kompetencji.

Z nami zdobędziesz wiedzę, którą wykorzystasz w codziennej pracy, i inspirację na ciekawe zajęcia. Nasze propozycje szkoleń wzbogacą Twój warsztat pracy i pozwolą otrzymać certyfikat niezbędny do awansu nauczycielskiego.

Dlaczego warto się u nas szkolić?

- Proponujemy szeroki wachlarz szkoleń o różnej tematyce.
- Nasze szkolenia realizujemy stacjonarnie lub on-line.
- Szkolenia prowadzone są w godzinach dopasowanych do trybu pracy naszych słuchaczy.
- Nasi prowadzący to praktycy z bogatym doświadczeniem zdobytym podczas wieloletniej pracy zawodowej.
- Dzięki naszym szkoleniom zdobędziesz specjalistyczną wiedzę, która pomoże poszerzyć Twoje kompetencje.
- Realizujemy szkolenia dla osób indywidualnych, dla grup pracowniczych oraz jako Placówka Doskonalenia Nauczycieli ISP dla Rad Pedagogicznych.
- Szkolenia Rad Pedagogicznych dostosowujemy do ich potrzeb.
- Nasza Placówka Doskonalenia Nauczycieli ISP posiada akredytację Śląskiego Kuratora Oświaty.
- Szkolenia Rad Pedagogicznych (grup pracowniczych) wyceniamy indywidualnie.

Poznaj całą ofertę! www.centrum-szkolen.edu.pl



**NOWY, NAJWIĘKSZY W TYCHACH SALON MASAŻU I SPA. UNIKATOWE ZABIEGI BALIJSKIE I TAJSKIE
SKUTECZNIE ELIMINUJĄ STRES I ZMĘCZENIE**

Jasmani Bali & Thai SPA zaprasza



NA MAPIE TYCHÓW 20 WRZEŚNIA BR. POJAWIŁO SIĘ WYJĄTKOWE MIEJSCE – JASMANI BALI & THAI SPA. TO NOWY SALON MASAŻU I SPA, KTÓRY MA PONAD 200 METRÓW KWADRATOWYCH POWIERZCHNI. OFERUJE W KOMFORTOWYCH WARUNKACH M.IN. MASAŻE I ZABIEGI BALIJSKIE ORAZ TAJSKIE. OFERTA SKIEROWANA JEST DO KOBIET I MĘŻCZYZN. MASAŻYSTKI PRACUJĄCE W SALONIE UKOŃCZYŁY PRESTIŻOWE SZKOŁY MASAŻU NA INDONEZYJSKIEJ WYSPIE BALI I W TAJLANDII. SALON JASMANI BALI & THAI SPA ZNAJDUJE SIĘ NA PARTERZE CENTRUM BALBINA PRZY UL. BARONA 30. TO DOBRE MIEJSCE DLA WSZYSTKICH, KTÓRZY PRAGNĄ ODPOCZĄĆ OD CODZIENNYCH OBOWIĄZKÓW, ZREDUKOWAĆ STRES I ZATROSZCZYĆ SIĘ O SWOJE CIAŁO I UMYSŁ W HARMONIJNY SPOSÓB.

Szacuje się, że aż 62 proc. Polaków doświadcza stresu co najmniej raz w tygodniu. Ma on wiele przyczyn i może objawiać się m.in. poprzez bóle głowy, mięśni i stawów, napięcie mięśniowe czy kłopoty ze snem. Jednym ze sposobów na redukcję tych objawów są masaże i zabiegi SPA. Mają one dobroczynny wpływ zarówno na sferę fizyczną, jak i psychiczną: minimalizują napięcie mięśniowe, łagodzą bóle, poprawiają elastyczność mięśni, a także działają kojąco i odprężająco na umysł.

– Nasze masaże i zabiegi są idealnym rozwiązaniem dla każdego, kto odczuwa stres i napięcie. JASMANI Bali & Thai SPA to miejsce, w którym można się zatrzymać, złapać oddech i zregenerować. Chcemy, aby każdy, kto odwiedzi nasz salon, poczuł się zaopiekowany w kompleksowy sposób – mówi Magdalena Kowalska, menedżer JASMANI Bali & Thai SPA.

– JASMANI Bali & Thai SPA to pierwsze miejsce w okolicy, które



oferuje kompleksowe balijskie rytuały. Salon wyróżnia się bogatą ofertą masaży ciała, rytuałów pielęgnacyjnych, a także masaży twarzy czy stóp. Oferowane zabiegi opierają się na tradycyjnych technikach balijskich, których efektem jest głęboki relaks, regeneracja organizmu i przywracanie mu równowagi. Do flagowych usług salonu należą: masaż balijski, tajski, balijskie rytuały oraz masaż kobido (masaż twarzy japońską techniką, znany również jako „lifting bez skalpela”) – dodaje Magdalena Kowalska.

Balijskie rytuały to sesje łączące techniki masażu z odżywczymi zabiegami pielęgnacyjnymi – idealne zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Rytuały mogą być wykonane w różnych liniach zapachowych, dopasowanych do indywidualnych upodobań.

– Każdy z naszych zabiegów jest wykonywany przez wykwalifikowane terapeutki, które zdobywa-

ły swoją wiedzę i doświadczenie w renomowanych szkołach na Bali i w Tajlandii.

– W JASMANI wierzymy, że harmonia ciała i umysłu to klucz do pełnego relaksu, dlatego dokładamy wszelkich starań, aby nasi klienci poczuli spokój i odprężenie już od momentu przekroczenia naszych drzwi. Zapach egzotycznych olejków, cicha, relaksująca muzyka oraz profesjonalizm naszych masażystek – wszystko to sprawia, że u nas można odnaleźć prawdziwą oazę spokoju – dodaje Magdalena Kowalska.

Więcej o ofercie JASMANI Bali & Thai SPA znajdziesz na stronie: <https://jasmani-spa.pl/>.

Kontakt:

**Biurowiec Centrum Balbina
ul. Barona 30 (parter)
43-100 Tychy
tel. 508 815 270
e-mail: repcja@jasmani-spa.pl**



ODKRYJ HARMONIĘ CIAŁA I UMYSŁU w JASMANI Bali & Thai SPA

NASZE BESTSELLERY:

- masaż balijski
- masaż tajski
- masaż Lomi Lomi
- masaż aromaterapeutyczny
- balijskie rytuały
- masaż KOBIDO



🌐 www.jasmani-spa.pl

☎ 508 815 270

📍 Tychy | ul. Barona 30

OBSERWUJ NAS!



OC dyrektorów, nauczycieli i pracowników oświaty

UBEZPIECZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ (OC) DYREKTORÓW, NAUCZYCIELI I PRACOWNIKÓW OŚWIATY TO BARDZO OBSZERNY I WCALE NIE TAKI OCZYWISTY TEMAT. KŁOPOT W TYM, ŻE NIE WSZYSCY W PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH (W TYM RÓWNIEŻ W ŻŁOBKACH) MAJĄ TEGO ŚWIADOMOŚĆ. W BEZPIECZNY.PL ZAUWAŻYLIŚMY JUŻ DAWNO, ŻE ISTNIEJE BARDZO CIENKA GRANICA MIĘDZY ZAKWALIFIKOWANIEM ZDARZENIA JAKO NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK A WINĄ W NADZORZE, A CO ZA TYM IDZIE, CZĘSTO PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ NAUCZYCIELA, DYREKTORA ZA ZDARZENIE NA TERENIE PLACÓWKI LUB WYCIECZKE CZY SPACERZE.

Od lat pokutuje błędne myślenie, że OC dyrektora i placówki oświatowej tak samo, jak w ubezpieczeniu OC samochodu, w każdym towarzystwie ubezpieczeniowym ma ten sam zakres i jego wybór może opierać się tylko na podstawie wysokości proponowanej składki. To mit, a właściwie pułapka.

Rosnąca z roku na rok roszczeniowość rodziców, wspieranych często przez kancelarie odszkodowawcze, powoduje, że brak właściwego zakresu OC pracownika oświaty może przyczynić się do bardzo kosztownych kłopotów osoby, która czegoś lub kogoś nie dopilnowała w ramach swoich obowiązków w placówce (dotyczy to również pracowników wspomagających, administracyjnych, pomocniczych).

W tym względzie są proste rozwiązania, które pozwalają spać spokojnie nauczycielom i pracownikom żłobka. Na stronie www.ubezpieczaj-online.wpl można w kilka chwil kupić polisę NNW+OC dla siebie. Drugim sposobem jest zadbanie wspólnie z innymi nauczycielami i dyrektorem o świadomy wybór takiego ubezpieczenia, które jedną ogólną polisą ochroni kompleksowo wszystkich pracowników, bez podlimitów, niezrozumiałych, czasem niedorzecznych wyłączeń czy ograniczeń zakresu ochrony (które wcale nie są napisane drobnym drukiem) do przeczytania w każdym ogólnych warunkach ubezpieczenia (OWU).

Jak często nauczyciele mają świadomość zagrożeń w swojej pracy pod kątem odpowiedzialności za podopiecznych? Jak często mają oni wpływ na wybór zakresu polisy chroniącej ich w tym zakresie? Zazwyczaj po prostu o tym nie wiedzą i o tym nie myślą. W odpowiedzi na powyższe pytania wydaje się, że relatywnie łatwym i sensownym rozwiązaniem jest zorganizowanie raz w roku spotkania z przeszkolonym agentem ubezpieczeniowym, który zna temat i na przykładach przedstawi sens posiadania ochrony dedykowanej w 100 proc. pracownikom placówek oświatowych.

**bezpieczny.pl**

Jeszcze poważniej robi się, kiedy spojrzymy na OC dyrektorów placówek, szczególnie tych niepublicznych. Bo chociaż jest to ubezpieczenie dobrowolne, jeśli spojrzeć na stopień odpowiedzialności dyrektora przed rodzicami i organem prowadzącym za działania personelu i infrastrukturę, za zapewnienie bezpieczeństwa w placówce i poza nią (np. podczas wycieczek), to nierozsądne wydaje się nie posiadać takiej polisy.

Niestety, przez wiele lat było tak, że dyrektorzy traktowali po macoszemu ubezpieczenie OC, pozwalając, by była to tylko klauzula dopinana przez agenta ubezpieczeniowego do szkolnej/przedszkolnej polisy NNW za przysłowiową złotówkę, bez zagłębiania się w szczegóły. Przyznam, że właściwie od pierwszego mojego szkolenia na ten temat trudno było mi uwierzyć, że tak wielu dyrektorów nie ma świadomości, że polisa OC jest właściwie najważniejszym dokumentem placówki.

Bezpieczny.pl kojarzy się głównie w ubezpieczeniami szkolnymi NNW. Zajmujemy się nimi od 10 lat. W międzyczasie, wspólnie z agentami w całej Polsce, staramy się rozmawiać z dyrektorami placówek oświatowych i nauczycielami, edukować ich i wskazywać na



Elżbieta Szojda (Bezpieczny.pl) zwraca uwagę, że w praktyce często istnieje bardzo cienka granica między zakwalifikowaniem zdarzenia jako nieszczęśliwy wypadek a winą w nadzorze, a co za tym idzie, często pełną odpowiedzialnością nauczyciela, dyrektora za zdarzenie na terenie placówki lub poza nią

zagrożenia wynikające z wybrania (czasem nieświadomie) takich rozwiązań, które chronią tylko pozornie. Na spotkaniach staramy się pokazać np. wady rozwiązania typu „mamy już OC z gminy”. Tutaj ważne są zapisy w OWU. Tylko kto je czyta?

Z każdym rokiem przybywa szkół, żłobków i przedszkoli, które z nami współpracują. Postawiły one na najszerszy możliwy zakres ochrony całych placówek, ich dyrektorów oraz wszystkich pracowników, łącznie z panem woźnym w szkole czy panią intendentką w przedszkolu. Zarówno polisę indywidualną, jak i grupową można zawierać w dowolnym momencie roku szkolnego.

Temat jest tak obszerny, że Bezpieczny.pl stworzył stronę internetową w całości poświęconą tym zagadnieniom. To skarbnica wiedzy pełna przykładów i przepisów prawa zebranych w jednym miejscu. Nikt dotąd nie pochylił się tak wnikliwie nad tematem OC dyrektorów i jednostek oświatowych. Zachęcam do zajrzenia na stronę <https://bezpieczny.pl/oc-dyrektora/24277>. Można znaleźć tam również prosty kalkulator składki oraz kontakt do mnie w przypadku potrzeby skorzystania z naszych rozwiązań i rodzących się w związku z tym pytań.

Dane kontaktowe:

Elżbieta Szojda
eszojda@bezpieczny.pl
tel. 501 746 606

– Jesteśmy przygotowani do organizacji „zielonych szkół” dla wszystkich dzieci, które będą potrzebowały takiej pomocy – mówi Barbara Nowacka, minister edukacji narodowej.

Jak informuje MEN, samorządowcy oraz instytucje sektora prywatnego, poprzez stronę internetową zieloneszkoły.men.gov.pl, mogą zgłaszać ośrodki, które przyjmą uczniów z terenów powodziowych.

– Szukamy noclegów, wyżywienia, apelujemy o zapewnienie wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Wiele samorządów już to oferuje. Pierwsza grupa uczniów z Kłodzka wyjeżdża na wypoczynek do Sopotu. Władze Warszawy do naszego programu dla szkół, które ucierpiały w powodzi, zaoferują 900 miejsc na zorganizowanie „zielonej szkoły”. Nadzór nad pobytem dzieci będzie sprawował kurator oświaty. Dzięki wsparciu Ministerstwa Infrastruk-

„Zielone szkoły” – pomoc dla uczniów z terenów powodziowych

W DNIACH 13–15 WRZEŚNIA ULEWNE DESZCZE WYWOŁAŁY POWÓDŹ W POŁUDNIOWEJ POLSCE. SZCZEGÓLNIE UCIERPIAŁY TAKIE MIEJSCOWOŚCI, JAK: ŁĄDEK-ZDRÓJ, GŁUCHOŁĄZY, KŁODZKO CZY STRONIE ŚLĄSKIE. KATAKLIZMEM ZOSTAŁY DOTKNIĘTE TAKŻE PLACÓWKI OŚWIATOWE. MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ INFORMUJE, ŻE DZIECI I MŁODZIEŻ Z TERENÓW DOTKNIĘTYCH PRZEZ POWÓDŹ OTRZYMAJĄ WSPARCIE. JEDNĄ Z FORM POMOCY MA BYĆ ZAPEWNIENIE UCZNIOM WYPOCZYNKU I ZAJĘĆ NA „ZIELONYCH SZKOŁACH”. MINISTERSTWO URUCHAMIA ZA POŚREDNICTWEM SYSTEMU INFORMACJI OŚWIATOWEJ MOŻLIWOŚĆ ZGŁASZANIA POSZKODOWANYCH SZKÓŁ, KTÓRE DLA SWOICH UCZNIÓW CHCĄ ZORGANIZOWAĆ TAKIE WYJAZDY.

tury, PKP zapewni bezpłatny przejazd uczniów, a samorządy – nocleg i wyżywienie. MEN zaprosiło również do współpracy organizacje harcerskie – mówi Barbara Nowacka.

Pomoc zaoferowało również Ministerstwo Sportu i Turystyki, udostępniając miejsca dla dzieci w centralnych ośrodkach sportu w całym kraju. Prawie 2 tys. uczniów do końca roku będzie

mogło skorzystać z zajęć sportowych czy opieki psychologicznej. – Jesteśmy gotowi na przyjęcie wszystkich dzieci, które będą potrzebowały pomocy – zadeklarowała szefowa MEN.

Jak informuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, na terenie objętym stanem klęski żywiołowej znajdują się 3044 szkoły i placówki, w których uczy się około 412 tys. dzieci i młodzieży.

MEN uruchomiło też w Strefie Pracownika SIO specjalną zakładkę „Szkoly Szkołom” – miejsce, gdzie możliwa jest wzajemna pomoc i współpraca między placówkami oświatowymi. Szkoła poszkodowana może zgłosić w systemie, czego potrzebuje nie tylko doraźnie, ale też w kolejnych miesiącach. Szkoły z innej części kraju mogą do tej pomocy się włączyć. Jeśli któraś szkoła chce pomóc, poprzez System Informacji Oświatowej ma możliwość udzielić wsparcia.

MEN sfinansuje ponadto zakup książek i podręczników dla szkół, w których woda zniszczyła biblioteki.

(JJ)*źródło: MEN*

Zostań wolontariuszem Akademii Przyszłości

MOŻESZ IŚĆ W ŚLADY TYCH, KTÓRZY JUŻ ZGŁOSILI SIĘ DO WOŁONTARIATU W AKADEMII PRZYSZŁOŚCI, I WYŚLAĆ SVOJE ZGŁOSZENIE NA WWW.AKADEMIAPRZYSZLOSCI.ORG.PL, BY POMÓC KONKRETNEMU DZIECKU, KTÓRE NIE WIERZY W SIEBIE. POTRZEBA ŁĄCZNIE 2150 WOŁONTARIUSZY, BY IZA, OLEK, BASIA I WIELE INNYCH DZIECI MIAŁO SZANSĘ NA ZBUDOWANIE POCZUCIA WŁASNEJ WARTOŚCI ORAZ ODKRYCIE SWOICH MOCNYCH STRON.

– Na czym polega wolontariat w Akademii Przyszłości? Wolontariusz lub wolontariuszka spotyka się z dzieckiem raz w tygodniu i pomaga mu zbudować poczucie własnej wartości, wiarę w siebie, uwierzyć w swoje mocne strony. Każdy wolontariusz lub wolontariuszka na początku swojej przygody z Akademią przechodzi specjalne szkolenie, a w trakcie całej edycji ma do dyspozycji materiały merytoryczne, wsparcie psychologiczne, pomoc od nieco bardziej doświadczonych wolontariuszy, tak, by ze swoimi problemami nigdy nie być samemu – mówi Agnieszka Grzechnik, dyrektorka Akademii Przyszłości.

Najlepszy kucharz w galaktyce

Czyje życie możesz zmienić jako wolontariusz Akademii Przyszłości? Twój podopieczny może być podobny do 11-letniego Olka. Chłopiec wie, czego chce. Marzy o tym, żeby zostać „najlepszym kucharzem w galaktyce” i mieć własną restaurację. A to nie koniec. Chłopiec już obmyślił plan, że resztki jedzenia będzie rozdawał bezdomnym zwierzętom. „Ale i tak nic z tego. Przecież ja nawet nie potrafię dobrze czytać. Za nikim nie nadążam”. Chłopiec potrzebuje więcej czasu na wykonywanie zadań i nie potrafi radzić sobie z emocjami, które się w nim wtedy kottują. Przestaje notować, nie odpowiada,

szczelnie zamyka się w sobie. Olek potrzebuje wsparcia w budowaniu wiary we własne możliwości i marzenia. Podobnie jak Iza, która wciąż słyszy od kolegów z klasy, że do niczego się nie nadaje, albo jak Basia, która marzy o tym, żeby stać się niewidzialną.

Te dzieci czekają na mądrych dorosłych, którzy pomogą im w nadchodzącej edycji programu Akademii Przyszłości. Potrzeba łącznie 2150 wolontariuszy, by każdy z uczniów włączony do ogólnopolskiego programu społecznego miał szansę na zbudowanie poczucia własnej wartości oraz odnalezienie mocnych stron.

Jak to wygląda w praktyce

Spotkania wolontariusza i dziecka odbywają się w trakcie roku szkolnego (raz z tygodniu) w szkole, do której uczęszcza dziecko, albo w innej placówce, z którą współpracuje Akademia Przyszłości.

– Idea wspierania dzieciaków poprzez dzielenie się swoim czasem jest czymś absolutnie wyjątkowym. Polecam każdemu – przekonuje wolontariusz Tomek, a Kasia dodaje: – Bycie wolontariuszem to najlepszy sposób na wykorzystanie wolnej godziny w tygodniu. Mnie wolontariat dał mnóstwo frajdy, dumy i poczucie, że realnie komuś pomogłam.

Nie ma czasu... do stracenia

Dzieciństwo to kluczowy moment w procesie budowania poczucia własnej wartości. Bez odpowiedniego wsparcia 12-letnia Iza już na zawsze

może myśleć o sobie jak o „tej cichej, co do niczego się nie nadaje”. Olek nie uwierzy w siebie na tyle, żeby sięgnąć po marzenia i zostać najlepszym kucharzem w galaktyce, a Basia nie ośmieli się, żeby opowiedzieć na lekcji jakąś ciekawostkę o zwierzętach, a przecież tak dużo o nich wie! Te i inne dzieci z Akademii Przyszłości nie mają czasu do stracenia – już teraz potrzebują uwagi i wsparcia, by odkrywać swój potencjał i iść przez życie z podniesioną głową.

Jak zostać wolontariuszem Akademii Przyszłości?

Rekrutacja do wolontariatu na kolejną edycję Akademii Przyszłości powoli dobiega końca. Jak się zgłosić? Wystarczy, że wejdiesz na stronę www.akademiaprzyszlosci.org.pl, wypełnisz formularz zgłoszeniowy i poczekasz na kontakt rekrutera. (arc)



REKLAMA

Centrum terapii i diagnozy

Jeżeli Twoje dziecko:

- 👉 źle reaguje na dotyk, głośne dźwięki czy zapachy
- 👉 ma problemy lokomocyjne
- 👉 ma kłopoty ze skupieniem uwagi
- 👉 z opóźnieniem osiąga kamienie milowe rozwoju
- 👉 rozwija się nieharmonijnie

Skorzystaj z oferty

- 👉 diagnoza i terapia SI dzieci, młodzieży i dorosłych
- 👉 terapia ręki
- 👉 fizjoterapia niemowląt, dzieci i młodzieży
- 👉 terapia wg Ayres, MNRI®-neurotaktylna
- 👉 zajęcia rytmiczno-umykalniające

Dlaczego warto

- 👉 terapeuci z wieloletnim doświadczeniem
- 👉 nowoczesne sale SI
- 👉 ponad kilkaset certyfikowanych sprzętów
- 👉 dzieci chętnie do nas wracają
- 👉 kompleksowa opieka od diagnozy po terapię

www.fizjo-sens.pl

Zadzwoń



511 769 172



Niżu demograficznego nie widać w polskich podstawówkach

Króluje system zmianowy

POLSCY UCZNIOWIE SĄ PRZEMĘCZENI, A WŚRÓD NAUCZYCIELI CZĘSTO ZDARZA SIĘ WYPALENIE ZAWODOWE. OŚWIATA NIE JEST W STANIE SOBIE PORADZIĆ Z NIŻEM DEMOGRAFICZNYM I PRZENOSZENIEM SIĘ LUDZI DO WIĘKSZYCH OŚRODKÓW MIEJSKICH. TO WSZYSTKO WPŁYWA NA JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH.

– To paradoks, bo mimo niżu demograficznego okazuje się, że uczniów w szkołach podstawowych jest zbyt wielu. Powoduje to najczęściej przechodzenie na systemy zmianowe. Zdarza się, że niektóre szkoły są zamykane, a uczniowie przenoszeni do odleglejszych placówek, przez co wydłuża się droga, jaką dzieci muszą pokonać z domu do szkoły. Uczniowie są zmęczeni, co nie sprzyja nauce. Co więcej, klasy są coraz liczniejsze, co powoli przekłada się na sposób nauczania, w którym brak miejsca na pielęgnowanie indywidualności ucznia i refleksję nad jego rozwojem. To niebezpieczna sytuacja – mówi Karolina Pol, dyrektor Niepublicznego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli EduKaPol Szkolenia. Nasza rozmówczyni jest ekspertem edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej z 13-letnim doświadczeniem. Pracowała jako nauczycielka języka polskiego i wiedzy o kulturze. Pełniła także funkcję dyrektorki żłobka i przedszkola.

Zbyt wielu uczniów

Wiele badań potwierdza, że im mniejsza klasa, tym uczniowie więcej korzystają z lekcji. Do najbardziej znanych opracowań naukowych, potwierdzających tę tezę, zaliczają się te zrealizowane przez naukowców z Uniwersytetu w Tennessee. Wykazali oni, że zmniejszenie liczności klas ma pozytywny wpływ na wyniki uczniów, zwłaszcza w zakresie czytania i matematyki. Tymczasem w polskich szkołach publicznych, według nowych regulacji, obowiązkiem szkolnym objęte zostały dzieci z Ukrainy, a maksymalna liczebność klas została zwiększona z 25 do 29 uczniów.

– Jedną z najważniejszych kwestii, jaką trzeba poruszyć w kontekście „przeludnienia” polskich klas, jest ich wysokie zróżnicowanie. Już dziś w tej samej klasie mamy uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz tych, którzy wykazują wybitne uzdolnienia. Nauczyciel stoi przed wyzwaniem, aby sprostać realizacji podstawy programowej, uwzględniając przy tym potrzeby edukacyjne poszczególnych uczniów. Nie jest to łatwe zadanie, szczególnie że im więcej uczniów, tym trudniej stosować indywidualne podejście. Ponadto trzeba zapewnić komfort i edukację dzieciom z Ukrainy, które mają trudności komunikacyjne – podkreśla Karolina Pol.

Mniej metrów kwadratowych na ucznia

Warto podkreślić, że zwiększenie liczności klas wpływa na trudności z organizacją



W wielu polskich szkołach lekcje trwają do godz. 19.00 FOT. PL.FREEPIK.COM

przestrzeni. W klasie mamy więcej dzieci, a pomieszczenie pozostaje takie samo, co oznacza, że na jednego ucznia przypada mniej metrów kwadratowych. Może to sprawić, że stworzenie atmosfery sprzyjającej nauce będzie nie lada wyzwaniem.

– Dostawiamy stoliki, organizujemy przestrzeń tak, żeby ci wszyscy uczniowie się zmieścili, ale tym samym budujemy de facto dystans pomiędzy nauczycielem a dziećmi – a więc sytuację edukacyjną niesprzyjającą budowaniu relacji. Przy tak dużej liczbie uczniów nie ma możliwości reorganizacji przestrzeni – na przykład posadzenia dzieci w kręgu czy podzielenia ich na mniejsze grupy robocze. To duży problem, ponieważ wszelkie metody praktycznego działania – metody projektu czy metoda STEAM – zakładają współdziałanie uczniów, które trudno osiągnąć w dużej grupie. Taką sytuację mamy w przypadku zajęć rozwijających kompetencje emocjonalno-społeczne czy treningów umiejętności społecznych (tzw. TUS-ów), których efektywność zależy od małej liczby uczestników – mówi Karolina Pol.

Trzeba zaznaczyć, że problemem polskich szkół jest nie tylko liczebność klas, ale i dostępność sal lekcyjnych. Już dziś spora część placówek, szczególnie w dużych miastach, pracuje w systemie zmianowym. Oznacza to, że część uczniów uczęszcza do szkoły w godzinach porannych, a pozostałe dzieci – w godzinach popołudniowych.

– Już teraz zaczyna dochodzić do sytuacji, w których dzieci wracają ze szkoły później niż rodzice z pracy. Znam placówki, w których są aż trzy zmiany, pierwsza zaczyna się już o 7.10, a ostatnia kończy nawet po godzinie 19.00. Dobrze, jeśli uczeń ma następnego dnia czas, aby wypaść się, zregenerować siły i odpocząć od nauki. Niestety, widziałam takie plany, według których były klasy, które kończyły o 19.10, a następnego dnia musiały być w szkole już z samego rana. Gdzie czas na odpoczynek? Gdzie czas na aktywności poza szkołą? – dodaje ekspertka.

Szkolny bilans

Mogłoby się wydawać, że lekarstwem na bóle związane z liczebnością klas powinno być budowanie nowych placówek edukacyjnych. Niestety, jak podkreśla ekspertka, mamy tyle szkół, na ile pozwala nam system finansowania. Posługując się ogólnodostępnymi danymi z Głównego Urzędu Statystycznego oraz Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej, można oszacować, że w roku szkolnym 2022/2023 zamknięto około 150 szkół podstawowych, a otwarto jedynie nieco mniej niż 40.

– Problem jest złożony. Z jednej strony szkoły w mniejszych miejscowościach – te nierentowne, w których uczyło się mało dzieci – są zamykane. Wydaje się to logiczne, że jeśli mamy do czynienia z nierentowną placówką, najlepiej ją zamknąć. Niestety oznacza to, że nagle w szkołach w mniejszych miasteczkach, przewidzianych tylko dla dzieci z tychże lokalizacji, zbierają nam się dzieci z całej gminy i te szkoły są wtedy przeciążone. Z drugiej strony w dużych miastach brakuje szkół. Są dzielnice, w których deweloperzy budują nowe domy – ludności na tym terenie przybywa, a placówka oświatowa nadal jest jedna. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku mamy do czynienia z sytuacją, gdy do szkoły chodzą dzieci, które mieszkają daleko, a co za tym idzie, coraz więcej uczniów poświęca więcej czasu, by dotrzeć do szkoły – zauważa Karolina Pol.

Ustalenie priorytetów

– Uważam, że to uczniowie powinni być priorytetem dla szkoły i szkoła powinna być dostosowana do nich – nie na odwrót. Tylko wtedy można mówić o efektywnej nauce, warunkach sprzyjających poszerzaniu wiedzy i odkrywaniu własnych pasji. Pamiętajmy, by traktować dzieci podmiotowo, bo to jest właśnie fundamentem edukacji – podsumowuje Karolina Pol. (J)

Lęki u

LĘK TO POWSZECHNE DOŚWIADCZENIE. Z BADAŃ WYNIKA, ŻE 32 PROC. DZIECI I NASTOLATKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH DOŚWIADCZAŁO NA PEWNYM ETAPIE ŻYCIA TRUDNOŚCI ZWIĄZANYCH Z LĘKIEM (KHANNA, KENDALL, 2023).

W rozumieniu potocznym lęk utożsamiany jest ze strachem – pojęcia te są używane zamiennie. Natomiast w psychologii dokonuje się rozróżnienia między lękiem a strachem.

Lęk określany jest przez S. L. Dubovsky'ego (za: Pasternak, Urbańska-Bulas, 2011) jako doznawanie nasilonych, nieuzasadnionych obaw, nieproporcjonalnych do jakichkolwiek bodźców zewnętrznych.

Strach jest odpowiedzią naszego organizmu na konkretny, istniejący realnie, obecny i niejednokrotnie namacalny bodziec zewnętrzny, np. wąż, pająk, błyskawica. Osoba odczuwając strach, potrafi wskazać jego źródło. Osoba doświadczająca lęku często nie jest w stanie sprecyzować, jaki czynnik u niej go wywołuje. Ponadto reakcja lękowa jest nieadekwatna do bodźca (wylbrzymiona) i nieracjonalna (Pasternak, Urbańska-Bulas, 2011).

Objawy psychiczne lęku to: obawa, martwienie się, strach, uczucie zagrożenia, przewidywanie nieszczęścia, przerażenie lub panika, ogólny niepokój, nadmierna drażliwość, lepkosć emocjonalna, zmęczenie, pobudzenie psychiczne, bezsenność, lęki nocne, skłonność do powodowania wypadków lub ulegania im, derealizacja (świat wydaje się nierzeczywisty, dziwny), depersonalizacja (pacjent czuje się nierealny lub zmieniony), trudności z koncentracją uwagi. **Wśród objawów somatycznych i tych ujawniających się w zachowaniu** wymieniamy: ból i zawroty głowy, przyspieszenie oddechu, akcji serca, tętna, zaczerwienienie bądź bladość skóry, wzmożoną potliwość, problemy żołądkowe, wzmożoną perystaltykę jelit, biegunki, częste oddawanie moczu, wzmożone napięcie mięśniowe, wzmożoną lub obniżoną aktywność, niepokój ruchowy, drżenie, problemy z płynną mową, gryzienie paznokci, ssanie kciuka, suchość w ustach bądź nadmierne ślinienie się, parestezje (samoistne występujące wrażenia czuciowe, np. pieczenie, mrowienie, swędzenie), łatwe przestraszanie się (Molicka, 1999; Pasternak, Urbańska-Bulas, 2011).

Lęki pojawiające się u dzieci w okresie przedszkolnym najczęściej nie mają charakteru zaburzeń psychicznych (stanowią przejściowy sposób funkcjonowania emocjonalnego). Lęki te są w pewnym sensie rozwojowe i zarówno rodzice, jak i dziecko z reguły dysponują odpowiednim potencjałem, aby się z nimi wspólnie uporać (Pasternak, Urbańska-Bulas, 2011).

Lęki typowe dla dziecka w różnym wieku (Ilg, Ames, Baker, 2022):

- **2–2,5 roku** – wiele różnych lęków, głównie słuchowych (np.: dźwięk odkurzacza, splukiwanie toalety), wizualnych (duże przedmioty, ciemne kolory), przestrzennych (np. obawa przed ruchem, przesuwaniami przedmiotów); lęki związane z ludźmi (wyjazd mamy, jej nieobecność w porze zasypiania);
- **3 lata** – dominują lęki wizualne (maski, starsi ludzie, policjanci); lęk przed

dziecka

- ciemnością, zwierzętami, wieczorne wyjście rodziców;
- **4 lata** – lęki słuchowe; obiekty lęku: ciemność, dzikie zwierzęta, wyjście mamy wieczorem;
 - **5 lat** – mniejsze natężenie lęków; lęki dotyczą konkretnych zdarzeń, takich jak upadek, pogryzienie przez psa; lęk przed ciemnością; obawa, że mama nie wróci do domu;
 - **6 lat** – duże natężenie lęków, wywołanych głównie przez bodźce dźwiękowe; obawy przed światem nierzeczywistym (duchy, wiedźmy, potwory); lęk, że ktoś chowa się pod łóżkiem; lęki przestrzenne, np. obawa przed zgubieniem się; obawy przed żywiołami; lęk przed zostaniem w domu samemu; dziecko boi się zasypiać samo w pokoju; obawa przed zostaniem pobitym oraz przed drobnymi zranieniami; obawa, że mamy nie będzie w domu, kiedy dziecko wróci, że coś jej się stanie, że może umrzeć;
 - **7 lat** – dużo lęków z przewagą lęków wizualnych: ciemność, strychnie, piwnice, cienie stają się np. duchami; obawy przed wojną, szpiegami, włamywaczami (stymulowane przez telewizję, kino, radio, lekturę); lęk przed spóźnieniem się do szkoły oraz przed brakiem akceptacji ze strony innych ludzi;
 - **8–9 lat** – mniejsze natężenie i intensywność lęków; mniejsza obawa przed wodą i ciemnością; lepsza umiejętność oceny sytuacji, lęki dotyczą częściej własnych zdolności i możliwości porażki (zwłaszcza w szkole);
 - **10 lat** – duża ilość lęków, które dotyczą szczególnie dzikich zwierząt, także przestępców, wysokich pomieszczeń, ciemności, ognia; zwiększa się świadomość dzieci dotycząca własnych lęków, niektóre wymieniają, czego się już nie boją.

Jak możemy pomóc dziecku, które doświadcza lęku?

Po pierwsze, należy zrozumieć lęk dziecka. Uświadomienie sobie faktu, że odczucia dziecka są dla niego samego bardzo autentyczne, przyznanie racji bytu jego lękowi jest podstawą do tego, aby mu pomóc.

Warto także założyć, że lęki dziecięce są zjawiskiem powszechnym i naturalnym, a dziecko w swym rozwoju zmierza do stanu optymalnego, co oznacza, że po pewnym czasie jest w stanie nawet samodzielnie uporać się ze swoimi lękami. Rodzice, podejmując odpowiednie działania, mogą jednakże pomóc dziecku, co w przypadku bardziej wrażliwych przedszkolaków ma duże znaczenie.

Należy przez pewien czas pozwolić dziecku na unikanie sytuacji lękorodnych, zanim podejmie się działania zmierzające ku oswojeniu go z przedmiotem strachu. Warto przy tym pracować metodą małych kroków i stopniowo konfrontować dziecko z tym, co wywołuje u niego lęk. Czasami lepiej nie doprowadzać zbyt szybko do sytuacji, w której dziecko uświadamia sobie swoje lęki (może to mieć negatywny wpływ na samoocenę i pogłębić problem).

Wskazana jest także szczerza rozmowa na temat lęku, podczas której dziecko otrzyma informację, iż jego uczucia są dla rodzica ważne, że są przez niego akceptowane i że mają prawo się pojawiać. Dziecko, wiedząc, że może liczyć na pomoc rodzica, lepiej radzi sobie z trudną sytuacją. Wydaje się, iż tak zwana terapia wstrząsowa, czyli nagłe i bezpośrednie wystawienie dziecka na działanie czynnika wywołującego lęk, nie przynosi pozytywnych rezultatów. Dotyczy to zwłaszcza



W rozumieniu potocznym lęk utożsamiany jest ze strachem. Natomiast w psychologii dokonuje się rozróżnienia między tymi pojęciami FOT. PL.FREEPIK.COM

dzieci bardzo wrażliwych, z natury lękliwych, z nieadekwatnie zaniżoną oraz labilną/chwiejną samooceną.

W niektórych sytuacjach ważne będzie poszukiwanie przyczyny, być może konkretnego wydarzenia, które spowodowało pojawienie się lęku u dziecka. Analiza danej sytuacji przeprowadzona razem z dzieckiem, ponowne zmierzenie się z nią, pozytywnie zmodyfikowana rekonstrukcja wydarzeń może być kluczem do pokonania niepokoju. Dziecko zostaje postawione w podobnej sytuacji w obliczu zjawiska wywołującego lęk, ale tym razem może doświadczyć własnej odwagi, poczucia kompetencji oraz przekonać się, że potrafi poradzić sobie ze strachem. W tym wszystkim może mu towarzyszyć bliska osoba dorosła lub inne dziecko (np. rodzeństwo, przyjaciel).

Czasami rodzic, obserwując problemy swojego dziecka, przypomina sobie o własnych lękach z dzieciństwa oraz o wielu trudnych doświadczeniach i uczuciach, które były jego udziałem w tamtym okresie. Rodzi się w nim napięcie, które powoduje, że zaczyna nadmiernie ochraniać dziecko lub rozpoczyna „walkę” z problemem. W sytuacji, gdy rodzic odczuwa lęk o dziecko oraz poczucie winy, że nie potrafi mu pomóc, także gdy sam nie radzi sobie z tymi trudnymi uczuciami, tworzy się mechanizm błędnego koła. Lęk dziecka jest potęgowany, utrwalany, możliwość przezwyciężenia go zablokowana. Dlatego ważne jest, aby rodzice byli świadomi również własnych uczuć i analizowali własne zachowania. Być może w takich sytuacjach profesjonalnej pomocy potrzebuje dziecko, jak i rodzic.

Ważne jest, aby uważnie słuchać, gdy dziecko opowiada o swoich zmartwieniach, mieć dla niego czas i traktować je z czułością i zrozumieniem. Z problemem trzeba się zmierzyć – można to zrobić na kilka sposobów:

bezpośrednio poprzez rozmowę lub kontrolowane przez dorosłego, stopniowane przez dziecko, łagodne „spotkanie” z obiektem lęku; pośrednio poprzez rysunek, zabawę czy tematyczną bajkę. Wczuwanie się w sytuacje fantastycznych bohaterów skłania do refleksji i opowiadania o własnych przeżyciach. Zwiększa to emocjonalną samoświadomość dziecka (także rodziców), pozwala przyjrzeć się zależności między dorosłymi a problemami dziecka. Jest to ćwiczenie bardzo rozwojowe, kształtujące osobowość dziecka i pielęgnujące relacje rodzic–dziecko (Pasternak, Urbańska–Bulas, 2011).

Bajki terapeutyczne

Bajki terapeutyczne są dobrą metodą zmniejszania bądź usuwania lęku. Bajka o takim charakterze ułatwia obniżenie poziomu lęku poprzez dostarczenie odpowiedniej wiedzy o osobach, przedmiotach, zdarzeniach wywołujących u dziecka lęk oraz umożliwia jego racjonalizację poprzez informację, jak należy postępować w sytuacji, która go wywołuje. Zmniejszenie lęku dokonać się może przede wszystkim dzięki mechanizmom naśladownictwa i modelowaniu wzorca, jakim jest bajkowy bohater. Dzięki temu procesowi dziecko może otrzymać zastępcze wzmocnienie poczucia własnej wartości (bohater znajduje rozwiązanie w trudnej sytuacji; dziecko, utożsamiając się z nim, wzmacnia wiarę we własne siły), utrwała skuteczne sposoby działania, uczy się myśleć pozytywnie.

Poprzez łączenie w bajkach bodźców lękotwórczych z bodźcami wywołującymi przyjemne emocje może zająć proces wygaszania reakcji lękowych. Ponadto bajki sprzyjają rozwojowi osobistemu w aspekcie tzw. inteligencji emocjonalnej. Przedstawianie stanów emocjonalnych bohatera (tych pozytywnych, jak i negatywnych) sprzyja rozwojowi empatii, rozumieniu siebie i innych,

ułatwia komunikację, skłania do niesienia pomocy (Molicka, 1999).

Czego nie należy robić, gdy dziecko się boi?

Nie wolno: wyśmiewać się z lęków dziecka, zawstydzать go przed innymi, zmuszać do stawienia czoła lękorodnej sytuacji (dopóki nie jest jeszcze na to gotowe), niecierpliwić się; uważać, że w lękach jest coś złego, nienormalnego; zakładać, że dziecko boi się rodziców (Ilg, Ames, Baker, 2022).

Kiedy do specjalisty?

Lęk jest niebezpieczny dla rozwoju dziecka, gdy jest szczególnie mocno doświadczany, czemu towarzyszą równie silne reakcje somatyczne, takie jak np. błędnie, wzmożona potliwość, drżenie ciała itp. Jest również niebezpieczny, gdy permanentnie pochłania uwagę, nie pozwalając dziecku skoncentrować się na innym zadaniu lub zabawie (Molicka, 1999).

Jeśli pomimo pomocy rodziców lęki dziecka nie przemijają, a wręcz są coraz większe, konieczna będzie wizyta u specjalisty (psychologa dziecięcego bądź psychoterapeuty pracującego z rodziną).

Anna RODACKA

psycholog, logopeda, nauczyciel wczesnego wspomagania rozwoju, od 10 lat związana z Przedszkolem nr 2 Integracyjnym w Łaziskach Górnych (woj. śląskie)

Bibliografia

- M. S. Khanna, P. C. Kendall, *Dziecko odporne psychicznie. Jak wychować odważne i otwarte dzieci w świecie pełnym lęku?*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2023.
- M. Molicka, *Bajki terapeutyczne dla dzieci*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 1999.
- A. Pasternak, M. Urbańska–Bulas, *Mamo, tato, boję się... Lęki u dziecka przedszkolnego*, „Bliżej Przedszkola” listopad 2011, s. 40–42.
- F. L. Ilg, L. B. Ames, S. M. Baker, tłum. M. Przyłipiak, *Lęk*, GWP, Sopot 2022.

Narasta zagrożenie cyberprzemocą

„KURIER NAUCZYCIELSKI” ROZMAWIA Z DR. MIROSŁAWEM REWERĄ, ADIUNKTEM W INSTYTUCIE BADAŃ EDUKACYJNYCH W WARSZAWIE, WYKŁADOWCĄ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II.

„KURIER NAUCZYCIELSKI”:

– Czym są zachowania ryzykowne?

DR MIROSŁAW REWERA: – Zachowania ryzykowne budzą niepokój, wstrząsają podstawami ładu społecznego, naruszają powszechnie obowiązujące normy społeczne i godzą w uznawane wartości. Pierwotnie były one określane jako zachowania problemowe. Jeśli chodzi o dzieci i młodzież, to według Anny Dzielskiej z Instytutu Matki i Dziecka zachowania ryzykowne to takie, które zagrażają ich zdrowiu fizycznemu i psychicznemu.

Wśród tych zachowań można wskazać na takie, jak chociażby palenie tytoniu, picie napojów alkoholowych wraz z upijaniem się, zażywanie narkotyków, dopalaczy, leków i innych substancji psychoaktywnych, ucieczki z domu, wandalizm, agresję, przemoc w grupie rówieśniczej i w szkole, cyberprzemoc, eksperymentowanie z dietami, samookaleczanie się, wagary i przestępstwa różnego kalibru – od mniejszych do większych, aż do prób samobójczych.

– Jakże są przyczyny występowania takich zachowań wśród młodzieży?

– Mechanizmów powstawania zachowań ryzykownych u nastolatków jest bardzo wiele. Na ten temat są nawet pewne teorie, np. Wilsona lub Aronsona. Według tej pierwszej teorii zachowania ryzykowne kształtują się pod wpływem kultury i nie podlegają dziedziczeniu. Natomiast według drugiej są one skutkiem napięcia emocjonalnego wywołanego różnymi sytuacjami frustracyjnymi doświadczanymi przez człowieka.

Wydaje się, że najbardziej kompleksowo ujmuje zachowania ryzykowne młodzieży teoria zachowań problemowych Richarda i Schirley Jessorów. Według niej zachowania ryzykowne mają znaczenie rozwojowe. Pełnią one ważną funkcję w życiu jednostki, mogą przynosić korzyści i służyć realizacji pewnych celów. Najprościej mówiąc, zachowania ryzykowne są niewłaściwymi sposobami na załatwienie bardzo ważnych spraw życiowych, których młodzi ludzie nie mogą lub nie potrafią zrealizować inaczej. Jeżeli np. młody człowiek nie czuje się kochany w domu, uważa, że jest mało atrakcyjny i niczym się nie wyróżnia wśród rówieśników, może próbować poprawić swoją pozycję i akceptację w grupie za pomocą picia alkoholu czy sięgania po narkotyki.

– Kiedyś mówiło się, że młodzież rozrabia z nudów. Dziś młodym



Dr Mirosław Rewera FOT. ARC

ludziom atrakcji nie brakuje. Są na wyciągnięcie ręki. Może więc chodzi o brak zainteresowania ze strony dorosłych. Nie mamy dla młodych czasu, nie motywujemy ich, nie przyczyniamy się do rozwijania ich pasji. Nie rozmawiamy z nimi, nie mówimy im, jak są dla nas ważni i że ich kochamy.

– Dzisiejszy pełny dynamiki świat konsumpcyjny sprawia, że dorośli mają coraz mniej czasu dla swoich dzieci. Młodzi zanurzeni są w świecie wirtualnym. Nie jest to dziś trudne, wystarczy posiadać smartfon z dostępem do Internetu. Dorośli wiedzą, że nie jest to dobra tendencja, jednak przymykają na to oko, zrzucając winę za ten stan rzeczy na jakość życia w dzisiejszych czasach. Mówią np.: „Tak to już jest, żyjemy w epoce cyfrowej. Każdy, kto wystąpi przeciwko niej, zostanie zepchnięty na margines życia społecznego lub mówiąc dosadnie – zostanie z niej wykluczony”. Z drugiej strony matka i ojciec – wiedząc, że nadmierne korzystanie z telefonu nie jest niczym dobrym – mają święty spokój i zyskują czas dla siebie. Nie muszą zajmować się swoimi pociechami, które mają swój świat w sieci, pełen różnych zdarzeń.

– Jak dalece dzisiaj zachowania ryzykowne przenoszą się do sieci internetowej? Czy nie są w ten sposób groźniejsze? Mają przecież większy zasięg, a więc ich negatywne skutki w tzw. realu mogą być większe.

– Z badań PISA (Programme for International Student Assessment – Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów) przeprowadzonych w 2022 roku w 81 krajach i regionach OECD [Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju skupiająca wysoko rozwinięte i demokratyczne państwa – przyp. red.] wy-

P R O M O C J A

NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA

Dzisiejsza młodzież – jej przekonania, wartości, postawy życiowe – spotyka się nierzadko z krytyką starszego pokolenia. Zarzuca się młodym ludziom, że bywają niezorganizowani, lekkomyślni, oczekują dużo – dają mało, wykazują brak zainteresowania sprawami społecznymi, a pojęcie dobra wspólnego wykracza poza ich elementarną zdolność rozumienia rzeczywistości. Taki uogólniony opis, niezależnie od stopnia jego trafności, nie jest niczym zaskakującym w niekończącej się sztafecie pokoleń, każda bowiem wchodząca generacja wnosi ze sobą pewną dozę fermentu zaburzającego status quo.

Realizowana w ramach programu Nauka dla Społeczeństwa seria wydawnicza **Współczesne Problemy Wychowania** dotyka wyzwań wprawdzie stale towarzyszących młodemu człowiekowi, jednak uobecnających się dzisiaj w nowym kontekście.

Tomy serii są możliwe do pobrania w formacie PDF [kod QR].

seria wydawnicza

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY WYCHOWANIA

nika, że wzrasta obecność zachowań ryzykownych w cyberprzestrzeni.

W Polsce blisko 100 proc. piętnastoletnich uczniów deklaruje posiadanie własnego smartfona, a w prawie każdym domu znajduje się co najmniej jeden komputer. Polscy piętnastolatki częściej niż ich rówieśnicy z krajów OECD deklarują korzystanie z zasobów cyfrowych w szkole do celów rozrywkowych, a rzadziej – do celów edukacyjnych. Media społecznościowe są głównym obszarem aktywności niezwiązanej z nauką.

Badania PISA 2022 dostarczają alarmujących danych, dotyczących liczby godzin spędzanych przed ekranem w czasie wolnym. Polscy piętnastolatki poświęcają na aktywność w sieci znacznie więcej czasu niż ich rówieśnicy z krajów OECD. W przeciętnym dniu wolnym co trzeci badany korzysta z urządzeń cyfrowych przez sie-

dem godzin lub więcej. Co istotne – uczniowie z tej grupy osiągają wyraźnie niższe wyniki w testach umiejętności i są mniej zadowoleni ze swojego życia.

– Czy katalog zachowań ryzykownych się poszerza, zmienia? Palenie papierosów czy picie alkoholu trąci od dawna myśzką. Parę lat temu „nowością” były dopalacze. Czy teraz są jakieś nowe rodzaje zachowań niebezpiecznych dla zdrowia psychicznego i fizycznego młodych ludzi?

– Wachlarz zachowań ryzykownych jest szeroki i otwarty. Pojawiają się wciąż nowe, których konsekwencje jednostkowe i społeczne są tak samo zgubne jak „tradycyjnego” palenia i picia.

Ze wspomnianych już badań PISA, jak i innych badań międzynarodowych, np. HBSC (Health Behaviour in School-age Children – Badania nad Zachowaniami Zdrowotnymi Mło-

dzieży Szkolnej), wynika, że wśród zachowań ryzykownych na czoło wysuwają się zagrożenia związane z cyberaktywnością. Korzystanie z treści świata cyfrowego odbywa się w sposób nadmierny i niekontrolowany.

Z raportu ogólnopolskiego badania uczniów „Nastolatki 3.0” wynika, że problemem, który narasta w sieci, jest cyberprzemoc (nękanie, dręczenie, wyzywanie, wykluczanie, ośmieszanie poprzez sieć internetową). Ponad 23 proc. nastolatków doświadczyło tego rodzaju przemocy, a aż 20,5 proc. nie potrafiło albo nie chciało odpowiedzieć na związane z tym pytanie. Ponad 17 proc. uczniów potwierdziło w badaniu, że jest odbiorcą patostreamów (wulgarnych, obscenicznych, nacechowanych przemocą widowisk internetowych, nadawanych na żywo, np. na kanale YouTube).

Rozmawiał: **Jarosław JĘDRYSIK**

Nawet w esemesach widać kulturę słowa lub jej brak

„KURIER NAUCZYCIELSKI” ROZMAWIA Z DR DOROTĄ TAŁAJ, LITERATUROZNAWCZYNIĄ I DYDAKTYKIEM LITERATURY, CZŁONKINIĄ CENTRUM BADAŃ NAD EDUKACJĄ HUMANISTYCZNĄ UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH, WYKŁADOWCZYNIĄ INSTYTUTU STUDIÓW PODYPLOMOWYCH W TYCHACH.

„KURIER NAUCZYCIELSKI”:
– W swoim artykule pt. *Rozbrat z przestrzenią słowa, zamieszczonym w serii wydawniczej „Współczesne Problemy Wychowania”,* pisze pani, że młodzi ludzie mają niemałe kłopoty z czytaniem. Jak to rozumieć? W XXI wieku wypuszczamy w świat analfabetów?

DOROTA TAŁAJ: – Kłopoty z czytaniem wynikają ze zmiany sposobu życia. To pokolenie lubi robić wiele rzeczy naraz, co jest niemożliwe podczas lektury wymagającej skupienia i bezruchu. Młodzi mają wciąż potrzebę opowieści, ale wolą słuchać audiobooków podczas jazdy autobusem lub zakupów oraz oglądać filmy, przygotowując posiłek i zerkając w smartfon, co opisał Jacek Dukaj.

Słowo powieściowe jest dość łatwe do przełożenia na audiowizualne formy wyrazu. Technicznie rzecz biorąc, płynne czytanie osiąga się dzisiaj bardzo późno, bo na poziomie klas VI–VII. Czy można ten stan rzeczy nazwać analfabetyzmem? Nie, bo młodzi czytają: skróty, pełne emotikonów informacje, fora

internetowe, komentarze w social mediach... Tylko poziom intelektualny tych tekstów jest dla człowieka myślącego i wrażliwego nie do przyjęcia.

– Kiedy chodziłem do szkoły w latach 80. i 90., nauczyciele mówili mi, że czym więcej będę czytał, tym łatwiej będzie mi się wystawiać i pisać. Czy w dzisiejszej kulturze rozwiązywania testów i komunikacji esemesowej taka rada ma rację bytu?

– Myślę, że tak. Nawet w esemesach widać kulturę słowa lub jej brak. Czytamy natomiast nie tylko dlatego, żeby poszerzać zasób słownictwa, ale dlatego, żeby układać świat i własne życie w sensotwórcze ciągi zdarzeń, uczyć się myślenia, ćwiczyć zmysł wnioskowania w rzeczywistość, krytycznego jej osądu, a ponadto, by rozumieć samego siebie i innych ludzi dzięki uniwersalności literackich postaci.

– Bardzo często majstruje się przy liście obowiązkowych lektur szkolnych. W tym względzie zauważalny jest trend obniżania



Dr Dorota Tałaj FOT. ARC

wymagań czytelniczych wobec uczniów. Wydaje mi się, że następstwem jest odcinanie młodych ludzi od kodu kulturowego. Będąc w szpitalu, zetknąłem się ze studentką medycyny, która myślała, że doktor Judym to lekarz z oddziału, na którym odbywała praktyki...

– Ostatnie lata przyniosły dużo zawirowań w sprawie lektur szkolnych. Zdecydowanie dydaktycy literatury i nauczyciele woleliby nie obniżać wymagań osobom piszącym maturę rozszerzoną. Trudno jest ją zdać z przedmiotów ścisłych i uważamy, że tak samo powinno być

z języka polskiego. Podstawowym zaś wymaganiem, które powinna nałożyć nie tylko szkoła, lecz także wychowanie w domu, jest nawyk codziennego czytania. Wówczas możliwe byłoby salomonowe, moim zdaniem, rozwiązanie: krótka lista lektur obowiązkowych, ale do tego długa lista lektur przygotowywana przez ucznia samodzielnie i rzetelnie czytana. Szkoła powinna kształcić czytelników!

Kod kulturowy został przerwany już wcześniej. Pokolenie czterdziestolatków, więc rodziców współczesnej młodzieży, także nie zna wielu lektur z przełomu poprzedniego stulecia. Tego kodu nie widać w języku debaty publicznej czy przy rozstrzyganiu dylematów moralnych. Jego znajomość nie jest wartością dla większości współczesnego społeczeństwa. Nikogo więc nie przekonamy tym argumentem, że warto czytać Żeromskiego.

– Jak pani odniesie się do opinii, że trzeba aktualizować szkolne lektury pod kątem językowym. Podobno młodzież zraża się do czytania dzieł Sienkiewicza (*Trylogia, Krzyżacy, W pustyni i w puszczy*), bo nie rozumie archaicznego stylu, w którym zostały napisane.

– Młodzi Anglicy czytają XVI-wieczne dzieła Szekspira. Czytanie archaicznych stylizacji Sienkiewicza

czy oryginalnego języka Kochanowskiego można potraktować jak naukę obcego języka lub kontakt z gwara, co jest dzisiaj pożądaną i modną umiejętnością. To ćwiczenie filologiczne, którego nie trzeba koniecznie unikać. A zawarty w języku obraz świata jest fascynującym źródłem informacji o epoce i autorze. Wiem z własnego doświadczenia, że w narracji starszego typu trzeba po prostu wejść, włożywszy w początkowe rozdziały nieco wysiłku. To lekcje polszczyzny.

– Czy możemy na koniec powiedzieć coś optymistycznego o współczesnym młodym czytelniku?

– Tak! Dzisiejszy człowiek lubi doświadczać i eksperymentować. Ci, którzy czytają dla siebie, robią to ze względu na doświadczenie, które książka w nich wpisuje, w które ich wyposaża. Czerpią z tego wyjątkową przyjemność. Kto odnosi czytany tekst do własnego życia, czytając książki jako uniwersalne opowieści o człowieku, ten rozwija się duchowo. O potrzebie takiej literatury mówiła w mowie noblowskiej Olga Tokarczuk. Nie jest łatwo na taką trafić... Dzisiejsi młodzi czytelnicy najchętniej sięgają po gatunek fantasty, ale odrywają się od rzeczywistości, by zaraz potem wrócić do niej mądrzejszymi.

Rozmawiał: **Jarosław JĘDRYSIK**

Coraz wcześniejsza inicjacja cyfrowa

ŻYJEMY W CZASACH, KIEDY DZIECI INICJUJĄ KONTAKT Z INTERNETEM JUŻ W WIEKU PRZEDSZKOLNYM. NAJCZĘŚCIEJ W TELEFONIE RODZICÓW WYBIERAJĄ GRY, KTÓRE DOSTARCZAJĄ IM WIELE EMOCJI. WEDŁUG BADANIA „BRZDĄC W SIECI 2.0”, PRZEPROWADZONEGO W 2020 ROKU PRZEZ EKSPERTÓW Z AKADEMII PEDAGOGIKI SPECJALNEJ W WARSZAWIE, PONAD POŁOWA DZIECI W WIEKU DO 6 LAT (54 PROC.) KORZYSTA ZE SMARTFONÓW I TABLETÓW, A ŚREDNI WIEK DEBIUTU W ZAKRESIE UŻYWANIA TYCH URZĄDZEŃ TO 2 LATA I 2 MIESIĄCE.

Jak podają eksperci z Akademii Pedagogiki Specjalnej, czas korzystania z urządzeń mobilnych wydłuża się z wiekiem. Im dziecko starsze, tym dłuższy czas użytkowania. Aż 47,7 proc. uczniów w wieku 9–10 lat posiada konto w portalu społecznościowym albo na stronie z grami internetowymi. Badania także wykazały, że nastolatek w dzień roboczy spędza w Internecie ponad godzinę. W sobotę i niedzielę czas ten wzrasta do 3–4 godzin.

Mimo licznych kampanii społecznych i zajęć profilaktycznych przeprowadzonych w szkołach dzieci i młodzież w dalszym ciągu nie wiedzą, jak bezpiecznie korzystać z zasobów Internetu. Panujące trendy w sieci powodują brak odporności emocjonalnej,

a tym samym trudność w obiektywnej ocenie danej sytuacji. Presja rówieśnicza w tak młodym wieku pokazuje, jak młodzież ma jeszcze nierozwinięte w odpowiedni sposób kompetencje społeczno-emocjonalne. Konieczne jest zatem odpowiednie wprowadzenie dzieci i młodzieży w świat cyfrowy. W ten sposób możliwe jest wykształcenie prawidłowych postaw. Kluczowe jest także wsparcie ze strony rodziców.

Świadoma postawa rodziców pozwala wyznaczyć odpowiednie granice dziecku. Rodzice powinni przede wszystkim posiadać wiedzę, jak długo i na jakich stronach spędza czas ich dziecko w sieci. Dobrą alternatywą jest wspólne ustalenie zasad korzystania z Internetu, których będą przestrzegać wszyscy

domownicy. Dziecko jest baczny obserwator, dlatego istotne jest, aby zasady obowiązywały wszystkich.

Warto także zainstalować oprogramowanie do kontroli rodzicielskiej, które pozwoli na stałe monitorowanie przeglądanych stron, a także pomoże filtrować wyświetlane treści, które docierają do dziecka. Oprogramowanie to pozwala także na ustawienie limitu czasu korzystania przez dziecko z Internetu.

Otwartość i systematyczne rozmowy z dzieckiem pozwalają na zbudowanie odpowiedniej relacji i kształtują postawę samodzielnego korzystania z zasobów Internetu w prawidłowy sposób. Korzystanie z Internetu w celach edukacyjnych pozwala także budować prawidłowe wzorce wśród dzieci.



Ponad połowa dzieci w wieku do 6 lat korzysta ze smartfonów i tabletów

FOT. PL.FREEPIK.COM

Jak pisze Ewa Przybysz-Gardyza (zycieszkoly.com.pl), działania powyższe przywołują na myśl przygotowania do ważnych zmian w życiu dziecka, jak na przykład rozpoczęcie przedszkola czy nauki w szkole. Często poprzedzone jest to dużym zainteresowaniem ze strony rodziców dotyczącym wyboru placówki – rodzice zapoznają się z warunkami, jakie w niej panują, chcą porozmawiać z osobami, które tam pracują, chcą poznać nauczycieli, którzy będą codziennie spędzać wiele godzin z ich pociechami, a 1 września często towarzyszą dziecku osobiście. Dlaczego więc z wprowadzaniem dzieci w świat Internetu miałyby być inaczej i mielibyśmy im w tym nie towarzyszyć?

Istnieją organizacje, które pomagają rozwijać prawidłową postawę

i wartości u dziecka. Publikują specjalne materiały edukacyjne, które są dostosowane do wieku uczniów, a przy tym atrakcyjne. Przykładem takiej organizacji jest Fundacja Szkoła z Klasą. Prowadzi ona bezpłatne programy, które pomagają nauczycielom w radzeniu sobie z wyzwaniami edukacyjnymi XXI wieku.

Katarzyna KULESZA

nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej
w Szkole Podstawowej nr 340
w Warszawie

Źródła:

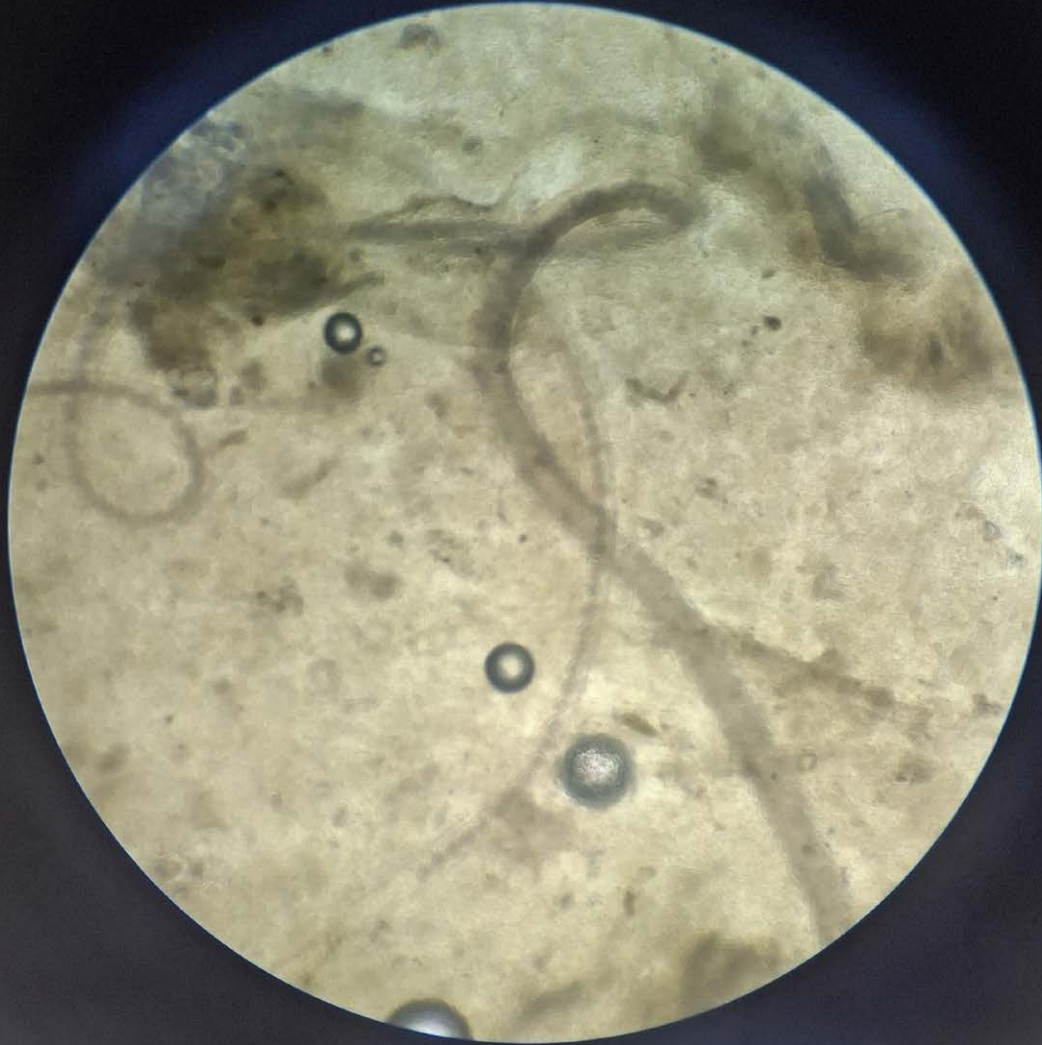
Asy Internetu, https://beinternetawesome.withgoogle.com/pl_all/ [dostęp: 26.05.2024].

E. Przybysz-Gardyza, *Edukacja cyfrowa – czas zacząć*, „Życie Szkoły” 6.03.2023, <https://www.zycieszkoly.com.pl/artykul/edukacja-cyfrowa-czas-zaczac> [dostęp: 26.05.2024].

Aspekty prawne zagadnienia

Dydaktyczna sekcja anatomiczna na lekcji biologii (cz. 1)

SEKCJA NA LEKCJI BIOLOGII W SZKOLE PODSTAWOWEJ I ŚREDNIEJ TO METODA EDUKACJI BUDZĄCA OBAWY NATURY ETYCZNEJ I PRAWNEJ. CZY JEDNAK NIE WOLNO JEJ STOSOWAĆ? SPRAWDŹMY, JAK TA KWESTIA DOKŁADNIE WYGLĄDA OD STRONY PRZEPISÓW PRAWA.



Tasiemiec znaleziony przez uczennicę w jelitach gołębia FOT. ARCHIWUM AUTORKI

Sekcja autopsyjna i dydaktyczna

Cele sekcji mogą być różne. Sekcja autopsyjna (obdukcja) służy określeniu przyczyny śmierci. Stosuje się ją w medycynie, weterynarii, kryminalistyce czy przy zwalczaniu chorób zakaźnych u zwierząt i ludzi¹. W tym artykule chcę jednak poruszyć kwestię sekcji dydaktycznej. Przeprowadza się ją wyłącznie dla naocznej demonstracji budowy i funkcjonowania danego organizmu.

Nauczyciele zastanawiają się, jak maksymalnie skupić zainteresowanie wszystkich uczniów. Dlatego na zajęciach z biologii warto się odważyć na zorganizowanie lekcji pokazowej w formie sekcji dydaktycznej.

Czy sekcja dydaktyczna jest możliwa?

Jestem nauczycielem biologii w szkole podstawowej i liceum. Wcześniej przez około 20 lat byłem adiunktem na uczelni wyższej. Prócz prowadzenia prac badawczych uczyłem również studentów, prowadząc lub współprowadząc wykłady i ćwiczenia z różnych przedmiotów. Na ćwiczeniach wykonywane były niekiedy proste sekcje zwierząt lub ich organów. Na koniec semestru akademickiego

była zawsze prowadzona ewaluacja w postaci ankiety, która ujawniała głębokie zainteresowanie studentów takim sposobem prowadzenia zajęć. Praktyczny aspekt ćwiczeń w postaci sekcji młodzi ludzie określali jako arcyciekawą i przede wszystkim skuteczną edukacyjnie. Mogli bowiem w autopsji zobaczyć organy wewnętrzne zwierząt i porównać to z wiedzą książkową.

Po zakończeniu pracy na uczelni zaczęłam uczyć w szkole podstawowej i liceum. Odruchowo chciałam przy tym kontynuować metody edukacyjne podobne do tych uczelnianych. Od innych nauczycieli w szkole usłyszałam jednak, że to nieetyczne, bo związane z zabijaniem zwierząt. Może budzić złe skojarzenia, stres i obawy uczniów. Słyszałam też, że jeśli chcę zaryzykować, to w grę wchodzi wyłącznie sekcja ryby. Wygląda to bowiem jak „zwykłe patroszenie karpia na święta”. Nikt nie wiedział jednak, jakie przepisy to regulują.

Czy metodę sekcji na lekcjach biologii w ogóle można stosować w szkole podstawowej i średniej? Niniejszy artykuł stanowi kompendium zebranych przeze mnie informacji odnośnie do kwestii prawnych. Jak bardzo jest to ważne, może świadczyć choćby głośne

zdarzenie dotyczące lekcji z sekcją pokazową organów świńskich, jaka miała miejsce pod koniec października 2023 roku w VI LO w Poznaniu^{2,3}.

Co w tej kwestii stanowi prawo?

Głównym aktem prawnym dotyczącym omawianego tematu była wcześniej ustawa z dnia 21 stycznia 2005 roku o doświadczeniach na zwierzętach (Dz. U. 2005 nr 33, poz. 289)⁴, uchylona 27.05.2015 roku. W jej miejsce weszła ustawa z dnia 15 stycznia 2015 roku o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz. U. 2015, poz. 266 z późn. zm.)⁵. Kwestie bardziej ogólne, jak np. traktowanie zwierząt czy listę gatunków chronionych, znajdziemy w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. 1997 nr 111, poz. 724 z późn. zm.)⁶. Jeśli zaś chodzi o prawo unijne, to funkcjonuje Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z dnia 22 września 2010 roku w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych (Dz. Urz. UE/PL 20.10.2010, L 276/33)⁷. Trzeba też uwzględnić Światową Deklarację Praw Zwierząt UNESCO z dnia 15.10.1978 roku⁸.

Na podstawie powyższych aktów prawnych, w przypadku przeprowadzania doświadczeń na zwierzętach, instytucja naukowa i edukacyjna musi być wpisana na listę krajową jednostek uprawnionych do doświadczeń na zwierzętach. Musi mieć powołaną lokalną komisję etyczną, która zatwierdza badania i przeprowadza kontrole. Nadzór nad tym prowadzi Krajowa Komisja Etyczna do Spraw Doświadczeń, współpracująca z Komisją Europejską. Osoby robiące doświadczenia na zwierzętach muszą mieć specjalne przeszkolenie i uprawnienia⁹.

Jednak sekcja edukacyjna nie wiąże się z prowadzeniem doświadczeń i celowym uśmiercaniem zwierząt. Sekcja edukacyjna na legalnie kupionym martwym zwierzęciu lub jego organach nie powoduje u niego bólu, stresu i cierpienia (art. 1, pkt. 2, ust. 5 ustawy z dnia 15 stycznia 2015 roku o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych). W ustawie o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych nie ma też mowy o jakimkolwiek zakazie sekcji w celach edukacyjnych, robionej na pozyskanych legalnie martwych już zwierzętach i ich organach. Dotyczy to uczelni wyższych oraz szkół podstawowych i średnich. W art. 4 tejże ustawy¹⁰ jest jedynie zapis, że „w zakresie nieuregulowanym ustawą, do ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych stosuje się ustawę z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt” (Dz. U. 1997 nr 111, poz. 724 z późn. zm.)¹¹. Wedle art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz. U. 2015 poz. 266) ten, „kto w związku z prowadzoną działalnością w zakresie wykorzystywania zwierząt do celów naukowych lub edukacyjnych: 1) naraża zwierzęta na niepotrzebny ból, cierpienie, dystres lub trwałe uszkodzenie organizmu, 2) wykorzystuje zwierzęta w procedurach objętych doświadczeniem bez uzyskania zgody na ich wykorzystanie podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Zgodnie z ust. 2 ten, „kto w przypadkach, o których mowa w ust. 1, powoduje śmierć zwierzęcia podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”¹². W przywoływanej ustawie jest też mowa m.in. o humanitarnym sposobie uśmiercania zwierząt poddawanych doświadczeniom¹³. Nadal wszystko to dotyczy jednak doświadczeń na zwierzętach włącznie z ich późniejszym uśmiercaniem, a nie sekcji edukacyjnych na legalnie pozyskanych już martwych zwierzętach. W żadnych przepisach nie ma zakazu stosowania tej metody edukacyjnej w szkole podstawowej i średniej.

Wymogi higieniczno-sanitarne

Pod koniec października 2023 roku w VI LO w Poznaniu odbyła się lekcja z sekcją pokazową organów świńskich. Zdarzenie to nagłośniono w mediach, ponieważ nie zachowano odpowiednich wymogów higieniczno-sanitarnych¹⁴. Nikt nie kwestionował natomiast legalności samej lekcji. Stanowi to kolejne potwierdzenie, że zajęcia pokazowe w formie sekcji dydaktycznej są dozwolone. Należy jednak zadbać o zachowanie obowiązujących w placówkach edukacyjnych wymogów higieniczno-sanitarnych. Opisują je następujące akty prawne: Ustawa z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz. U. 1985 nr 12, poz. 49 z późn. zm.)¹⁵, Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 poz. 59 z późn. zm.)¹⁶, Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. z 2003 nr 6, poz. 69 z późn. zm.)¹⁷ oraz Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 1997 nr 129, poz. 844 z późn. zm.)¹⁸.

W razie pytań można się też konsultować z lokalnym sanepidem i powiatowym inspektorem sanitarnym. W szkole powinien obowiązywać specjalnie utworzony regulamin pracowni



Dydaktyczna sekcja gołębia na lekcji biologii

biologicznej oraz powinna być dostępna apteczka z instrukcją udzielania pierwszej pomocy. Ponadto na lekcji z sekcją edukacyjną konieczne należy zapewnić dostępność do środków higieny osobistej – rękawiczki jednorazowe, płyny dezynfekcyjne do rąk i powierzchni, fartuchy ochronne itp. Powinna też być czynna wentylacja w pomieszczeniu klasowym, a sekcję najlepiej robić na stole przeznaczonym jedynie do tego celu, przy zachowaniu bieżącej czystości^{19,20}.

Problemy natury etyczno-moralnej

Na lekcjach biologii robię czasem sekcje anatomiczne różnych zwierząt lub ich organów. Zajęcia te cieszą się dużą popularnością wśród uczniów. Młodzi ludzie czują się przy tym bezpiecznie, wiedząc, że zwierzęta nie zostały specjalnie uśmiercone, a oni mogą się naocznie zapoznać z ich morfologią i anatomią.

Czy problemem mogą być jednak dylematy natury etyczno-moralnej, gdy istnieje możliwość konfrontacji z krwią, wnętrznościami i martwym zwierzęciem? Niekoniecznie! Lekcja taka umożliwia bowiem głębsze uświadomienie sobie istnienia i nieuchronności śmierci. Szczególnie młodsze dzieci mogą mieć jednak z tym problem. Nauczyciel musi więc wykazywać naprawdę duże doświadczenie i wyczucie. Osobiście prowadzę więc takie lekcje nieczęsto i jedynie dla uczniów chętnych ze starszych klas. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w kwestiach wychowawczo-edukacyjnych każdy nauczyciel powinien²¹:

- „kierować się dobrem uczniów i troską o ich zdrowie w podejmowanych działaniach wychowawczych (art. 5 ustawy z 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe²²);
- zapewniać bezpieczeństwo uczniom w czasie organizowanych zajęć (art. 6 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela²³)”.

Podsumowanie – nie należy bać się stosowania sekcji edukacyjnej

Wystarczy stosować opisane wyżej przepisy oraz świadomie pilnować, aby nie narazić uczniów na niepotrzebny stres. Niedopuszczalne jest wymuszanie niechcianych i/lub niepożądanych zachowań i działań, zmuszanie do uczestnictwa w sekcji bez wyraźnej zgody ucznia czy brak szacunku do martwych ciał zwierząt i ich szczątków²⁴.

Taka metoda edukacji jest jednak jak najbardziej możliwa i wskazana ze względu na swoją skuteczność. Są nawet placówki edukacyjne w Polsce, które tę metodę mają w swoim programie i promują ten fakt^{25,26}. Jedną ze szkół, w której uczę, to Pierwsza Szkoła Podstawowa Montessori w Szczecinie. Ponieważ to szkoła montessoriańska, więc jako nauczyciel stosuję tam metody opracowane i ustalone przez żyjącą na przełomie XIX i XX wieku włoską lekarkę i edukatorkę Marię Montessori. Jedną z jej podstawowych metod pracy jest właśnie pokaz, w którym uczniowie mogą zobaczyć i sprawdzić wszystko w autopsji. To bardzo skuteczne w procesie poznawania, percepcji i uczenia się^{27,28}. Umiejętnie i bezpiecznie przeprowadzona sekcja edukacyjna jest więc idealnym przykładem takiego sposobu nauki²⁹. Chodzi w niej o maksymalne spólarzowanie uwagi uczniów na przedmiocie lekcji, co najlepiej motywuje ich do poznawania i zgłębiania problemu oraz wydajniejszego uczenia się³⁰.

Małgorzata BRZOSKENEWICZ-PIERKO

Doktor inżynier w zakresie nauk rolniczych (dyscyplina zootechnika).
Nauczycielka biologii i przyrody w Pierwszej Szkole Podstawowej Montessori (klasy 4–8) oraz w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 (klasy 4–8 szkoły podstawowej oraz licealne) w Szczecinie. Wcześniej pracowała na stanowisku adiunkta w Katedrze Zoologii Wydziału Zootechnicznego Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz na Wydziale Biotechnologii i Hodowli Zwierząt Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Zainteresowania naukowe: biologia i ochrona środowiska, socjologia i historia. Pisarka, autorka wielu różnorodnych artykułów i kilku książek, recenzent, amatorsko również artysta plastyk. e-mail: mp.viki@gmail.com.

¹ R. Sapieryński, W. Bielecki, I. Dolka, R. Kliczkowska-Klarowicz, A. Rodo, H. Sendek, M. Sobczak-Filipiak, *Sekcja zwłok zwierząt – oczekiwania i możliwości*, „Życie Weterynaryjne” 92(2), 2017, s. 92–99.

² A. Lehmann, *Wnętrznosci świni na lekcji biologii. Sanepid ma uwagi, w szkole trwa hejt na wolontariuszkę*, 21.11.2023, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,30424315,wnetrzności-swini-na-lekcji-biologii-sanepid-ma-uwagi-a-w.html> (dostęp: 06.08.2024 r.).

³ *Wnętrznosci świni na lekcji biologii. Była kontrola Sanepidu*, 22.11.2023, <https://www.o2.pl/informacje/wnetrzności-swini-na-lekcji-biologii-była-kontrola-sanepidu-6965653484817088a> (dostęp: 06.08.2024 r.).

⁴ Ustawa z dnia 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20050330289> (dostęp: 27.07.2024 r.).

⁵ Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20150000266> (dostęp: 27.07.2024 r.).

⁶ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19971110724> (dostęp: 27.07.2024 r.).

⁷ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z dnia 22 września 2010 r. w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych (tekst mający znaczenie dla EOG), https://www.cm.umk.pl/images/users/47/Jednostki_miedzywydzialowe/Doswiadczenia_na_Zwierzetach/Dyrektywa_2010_63_UE_PL.pdf (dostęp: 27.07.2024 r.).

⁸ Światowa Deklaracja Praw Zwierząt, <http://niechcianeizapomniane.org/swiatowa-deklaracja-praw-zwierzat/> (dostęp: 27.07.2024 r.).

⁹ Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20150000266> (dostęp: 27.07.2024 r.).

¹⁰ Tamże.

¹¹ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19971110724> (dostęp: 27.07.2024 r.).

¹² Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, jw.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Wnętrznosci świni na lekcji biologii. Była kontrola Sanepidu*, jw.

¹⁵ Ustawa z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19850120049> (dostęp: 06.08.2024 r.).

¹⁶ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20170000059> (dostęp: 06.08.2024 r.).

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20030060069> (dostęp: 06.08.2024 r.).

¹⁸ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19971290844> (dostęp: 06.08.2024 r.).

¹⁹ E. Ratajczak, *Wnętrznosci świni na lekcji w VI LO w Poznaniu. Sanepid podał wyniki kontroli. Społeczność szkolna broni nauczycielki*, 21.11.2023, <https://gloswielkopolski.pl/wnetrzności-swini-na-lekcji-w-vi-lo-w-poznaniu-sanepid-podał-wyniki-kontroli-społeczność-szkolna-broni-nauczycielki/ar/c5-18092289> (dostęp: 06.08.2024 r.).

²⁰ A. Lehmann, jw.

²¹ B. Winczewska, *Odpowiedzialność prawna wychowawcy za zdrowie i bezpieczeństwo uczniów*, 25.09.2023, <https://epedagogika.pl/top-tematy/odpowiedzialność-prawna-wychowawcy-za-zdrowie-i-bezpieczeństwo-uczniow-3979.html> (dostęp: 27.07.2024 r.).

²² Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20170000059> (dostęp: 06.08.2024 r.).

²³ Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19820030019> (dostęp: 27.07.2024 r.).

²⁴ D. Skrzyński, *Jakie czyny mogą narażać prawa i dobra ucznia? Zakres działań dyrektora*, <https://ecrkbialystok.com.pl/aktualności-sg/411-jakie-czyny-moga-naruszac-prawa-i-dobra-ucznia-zakres-działan-dyrektora> (dostęp: 27.07.2024 r.).

²⁵ *Sekcja na lekcji biologii*, <https://szkolaedukacji.pl/sekcja-na-lekcji-biologii/> (dostęp: 27.07.2024 r.).

²⁶ Niecodzienna lekcja biologii, <https://sppn.noweskalimierz.pl/pl/news/niecodzienna-lekcja-biologii> (dostęp: 29.07.2024 r.).

²⁷ M. Brzoskenewicz-Pierko, *Wielka lekcja, część I – O życiu i praktyce pedagogicznej Marii Montessori (1870-1952)*, „Refleksje – Zachodniopomorski Dwumiesięcznik Oświatowy” styczeń/luty 2022, nr 1, s. 19–27.

²⁸ M. Brzoskenewicz-Pierko, *Wielka lekcja, część II – Skuteczność nauczania biologii i przyrody w duchu metody Marii Montessori*, „Refleksje – Zachodniopomorski Dwumiesięcznik Oświatowy” marzec/kwiecień 2022, nr 2, s. 33–37.

²⁹ M. Meszczyńska, *Czy biologii można uczyć prosto i ciekawie? O tym, jak zachwycić dzieci biologią, rozmawiamy z Magdaleną Jarzębowską, Strefa Edukacji*, <https://strefaedukacji.pl/czy-biologii-mozna-uczyc-prosto-i-ciekawie-o-tym-jak-zachwycic-dzieci-biologia-rozmawiamy-z-magdalena-jarzebowska/ar/c5-17104207> (dostęp: 29.07.2024 r.).

³⁰ J. Szymaniak, *System pedagogiczny Marii Montessori w świetle opinii absolwentów i badań empirycznych*, „Szkoły w drodze”, Studia Gdańskie: Wizje i rzeczywistość, t. XIX, 2022, s. 9–26.

Planowanie lekcji języka obcego metodą stacji zadaniowych

W TREND METOD AKTYWIZUJĄCYCH, ROZWIJAJĄCEJ SIĘ TECHNOLOGII INFORMATYCZNEJ ORAZ POTRZEBY WZMOCNIENIA ZAANGAŻOWANIA UCZNIÓW W LEKCJĘ WPISUJE SIĘ METODA STACJI ZADANIOWYCH. INTEGRUJE ONA WIELE NARZĘDZI Z ZAKRESU NAUCZANIA I UCZENIA SIĘ. ZANIM JEDNAK WPROWADZIMY JĄ DO NASZYCH ZAJĘĆ, WARTO WCZEŚNIEJ ZAPLANOWAĆ JEJ ETAPY. CHCIAŁABYM SIĘ PODZIELIĆ Z WAMI MOIM DOŚWIADCZENIEM W TYM ZAKRESIE.

Czynniki wpływające na sposób uczenia się

Choć metoda stacji zadaniowych może być stosowana na wszystkich przedmiotach, jako nauczyciel języka obcego, chciałabym zwrócić szczególną uwagę na to, jak wpływa ona na lepsze przyswajanie języka obcego przez uczniów. Otóż naukowcy z wielu dziedzin (neurodydaktyka, behawiorystyka i psychologia) zgadzają się co do tego, że za efektywną naukę odpowiada układ sensoryczny-motoryczny. Behawioryści zaś określają to mianem wzorca bodziec-reakcja.

Nasza lekcja powinna odpowiednio stymulować uczniów, gdyż wtedy możemy liczyć na interakcję i pobudzić reagowanie. Krótko mówiąc, w przypadku braku stosowania bodźców lub użycia ich zbyt mało, otrzymamy znikomą ilość pożądaných efektów.

Korzyści płynące ze stosowania metody stacji

Dlaczego metoda stacji zadaniowych jest dobrym narzędziem do wykształcenia u uczniów właściwych zachowań? Po pierwsze, ma na celu zdobywanie wiedzy poprzez doświadczenie. Metody nauczania stacyjnego wyzwalają reakcje na bodźce, zapewniają uczniom korelacje z wieloma pozytywnymi emocjami, takimi jak praca w grupie, zabawa i rywalizacja. Metoda ta zapewnia zwiększenie atrakcyjności lekcji, zachęca do przestrzegania zasad i stymuluje proces uczenia się także poprzez zachęcanie uczniów do wstawiania i poruszania się po klasie.

Ponadto zróżnicowane pomoce dydaktyczne aktywują wiele kanałów poznawania. Wynika to z zastosowania praktycznej nauki oraz kilku narzędzi jednocześnie, takich jak czytanie, słuchanie ze zrozumieniem, pisanie lub mówienie. Stacje można stosować zarówno w przypadku młodszych dzieci, jak i starszych uczniów, będących na wyższym poziomie, którzy analizują bardziej zaawansowane źródła.

Kolejnym atutem jest to, że uczniowie nie są zmuszani do otwierania książki, wykonywania ćwiczeń raz po raz. Zamiast tego mogą w sposób losowy wybrać kolejność wykonywania działań. Innymi słowy, stacje zadaniowe pozwalają uczniom na przyswajanie wiedzy poprzez doświadczenie, dlatego też nazywane są **podróżą z przygodami**.

„Podróżowanie” po sali lekcyjnej wspiera niezależne uczenie się, skupia swoją uwagę na różnych stylach uczenia się, zachęcając uczniów do aktywnej pracy. Lekcja zyskuje na atrakcyjności, skłania do samoorganizacji i odkrywania nowych informacji. Uczniowie pod wpływem bodźca trenują odnoszenie się

do rzeczywistości. Podejście zadaniowe daje każdemu uczniowi większe szanse na odniesienie sukcesu.

Rola nauczyciela

Zależnie od naszego punktu widzenia jest jeden mały minus. Otóż rolą nauczyciela jest przygotowanie materiałów przed lekcją. Ponadto uczniowie muszą otrzymać instrukcję do każdego zadania. Co więcej, rola nauczyciela podczas lekcji jest zminimalizowana, choć niekiedy może zaistnieć potrzeba udzielenia wsparcia uczniowi, czy też grupie, lub udzielenia informacji zwrotnej.

Jednak rola nauczyciela nie kończy się na samym przygotowaniu materiałów. Musimy również dobrze zaplanować przebieg lekcji. Ważne jest, aby uwzględnić przy planowaniu czas, jaki uczniowie potrzebują na dane ćwiczenie, jaki podział klasy zastosować, jaka liczba stacji będzie adekwatna, jak połączyć ze sobą ćwiczenia, jaki powinien być efekt końcowy. Musimy też uwzględnić, że nie zawsze będziemy mogli przygotować nowy materiał, śmiało więc możemy spożytkować zwykłe ćwiczenia, które wykorzystujemy w trakcie lekcji. Skupmy się więc na tym, jak zaplanować zajęcia ze stacjami zadaniowymi, aby przebiegały płynnie. Sporo materiałów na ten temat można znaleźć w Internecie.

Czy długość stacji ma znaczenie?

Przed wszystkim zastanów się, czy musisz ustalić czas dla każdej stacji. Moim zdaniem zależy to od grupy, z którą pracujemy, i od źródła, z których korzystamy. Może to również zależeć od poziomu wiedzy naszych podopiecznych. Z jednej strony ustalenie czasu pomaga uczniom przechodzić kolejne stacje. Z drugiej strony ustalenie tej samej długości dla każdej stacji może być trudne. Jeśli uczniowie z twojej klasy nie są na tym samym poziomie, może to spowodować, że grupy spotkają się na tej samej stacji. Myślę, że najlepszą radą jest poinformowanie dzieci, że powinny pracować na stacji, która w tej chwili nie jest używana.

Podział uczniów: grupowo, indywidualnie czy parami

Następnym krokiem jest sposób podziału uczniów. Nie pozwól im robić tego samodzielnie. Aby uniknąć niesprawiedliwego partnerstwa lub trudności z niektórymi zadaniami, powinieneś zintegrować rówieśników mniej samodzielnych z tymi, którzy są w stanie pracować bardziej niezależnie i wspierać innych. Zależy to jednak od wielkości grupy i przydzielonych zadań. Jeżeli bowiem uczysz klasę składającą się z ośmiu uczniów, mogą



Lekcja z zastosowaniem metody stacji zadaniowych FOT. KATARZYNA KNAPKIEWICZ

STACJA 6

KARTA SAMOOCENY UCZNIA

Wpisz znak „+” przy każdym z punktów, oceniając stopień opanowania przez siebie wiadomości i umiejętności.

LP.	UMIEM, POTRAFIĘ, WIEM...	BARDZO DOBRZE	ŚREDNIO	SŁABO
1.	Potrafę prowadzić dialog w kasie kina (stosuję pytania).			
2.	Wiem, jaką formą czasownika uzupełnić zdania.			
3.	Potrafę udzielić odpowiedzi na usłyszane pytanie.			
4.	Potrafę nazwać gatunki filmowe.			
5.	Umiem współpracować w grupie.			

oni przechodzić przez zadania indywidualnie i dokonywać własnych notatek. Im mniejsza grupa, tym masz większą pewność, że każdy uczeń jednakowo brał udział w zadaniu. Nawet przy indywidualnym wykonywaniu zadań dzieci nadal mogą komunikować się w celu zdobycia niezbędnych informacji, które przyniosą na arkusz odpowiedzi.

Liczba stacji

Liczba stacji powinna zależeć od wielkości klasy, długości trwania zajęć i ilości czasu, jaką chcesz poświęcić na lekcję. Po pierwsze, jeśli masz więcej dzieci, potrzebujesz więcej stacji, w przeciwnym razie robi się tłoczno. Następnie musisz rozważyć, ile czasu chcesz spędzić na każdej stacji, czy uczniowie powinni mieć czas na omówienie jej z partnerem lub grupą. Osobiście preferuję, aby moi uczniowie spędzali od trzech do pięciu minut na każdej stacji, w przeciwnym razie będą się nudzić. Kolejnym czynnikiem, który powinieneś przemy-

śleć, jest długość lekcji. Jeżeli trwa ona dłużej niż 45 minut, czy chcesz aby twoi uczniowie poświęcili na nią cały blok?

Co robić na stacjach?

Lubię wyznaczać zróżnicowane zadania, w przeciwnym razie pod koniec stacji uczniowie mogą stracić zainteresowanie. Różnorodność zadań przyciągnie uwagę i rozbudzi zaangażowanie. Na przykład lekcja może obejmować czytanie krótkiej historyjki, wypełnianie arkuszy ćwiczeń, ćwiczenie słownictwa (łączenie słów z ich definicją, dialog lub scenariusze na odgrywanie ról).

Jednym z dobrych sposobów jest umożliwienie uczniom korzystania z zasobów multimedialnych, w tym kodów QR, pozwalających uzyskać dostęp do określonych zasobów, zadań, filmów, stron internetowych z quizami. Mogą to być również narzędzia rzeczywiste, jak mapa, na której uczniowie za pomocą dialogu odnajdują dane miejsce w mieście. Ciekawym materiałem będą również gry planszowe.

bcego ych

Wracając do kodów QR, polecam stronę <https://www.qrcode-monkey.com/>, która umożliwia zamieszczenie linków do serwisów takich jak YouTube. Możemy też udostępnić materiał z wklejonym tekstem, instrukcją, mapką, zdjęciem, plikiem PDF, nagrania MP3 i wiele innych. Aplikacja ta umożliwia nam stworzenie unikalnego kodu, gdyż możemy użyć niestandardowych kolorów, kształtów, a nawet wstawić własne logo. Z mojego doświadczenia wiem, że kody QR wpływają pozytywnie na zaangażowanie uczniów.

Należy jednak pamiętać, że podczas jednej lekcji nie powinniśmy wykorzystywać zadań skupiających się wokół tych samych umiejętności.

Dlaczego ostatnia stacja jest ważna?

Ostatnim krokiem jest zaplanowanie stacji końcowej, gdyż na koniec należy upewnić się, że uczniowie nie ukończyli „przygody” bez refleksji. Jednym ze sposobów zakończenia zajęć jest poproszenie dzieci o stworzenie projektu na podstawie tego, czego się nauczyli. Możemy przeprowadzić dyskusję klasową lub samoocenę. Czasami, szczególnie dla uczniów, którzy po raz pierwszy pracują tą metodą, przygotowuję tabelkę, mającą pomóc im dojść do wniosku, czego się nauczyli. Na przykład sprawdzają, na jakim poziomie opanowali daną wiedzę, na ile ich współpraca była skuteczna, jakie umiejętności nabyli. Przykładową tabelę możesz zobaczyć obok.

Przykładowy przebieg zajęć

Stacja # 1

Uczniowie dopasowują definicję do podanego słownictwa. W zależności od poziomu mogą jedynie podać tłumaczenie. Przy tego rodzaju zadaniach możemy przygotować kod QR z linkiem do słownika języka obcego.

Stacja # 2

Uczniowie uzupełniają dialog, zależnie od poziomu grupy otrzymują brakujące wyrażenia lub uzupełniają go samodzielnie. Odpowiedzi zapisują do tabelki lub uzupełniają dialog, który jest dołączony do karty pracy.

Stacja # 3

Uczniowie rozwiązują quiz na platformie Worldwall.net/pl, przepisują pytania, które pojawiły się w quizie, na kartę pracy.

Stacja # 4

Uczniowie zadają pytania zapisane na trzeciej stacji jednej z wybranych grup lub grupie wskazanej przez nauczyciela. Uzyskane odpowiedzi zapisują na karcie pracy.

Stacja # 5

Jeżeli praca w danej grupie przebiega sprawnie, możemy dołączyć zadanie z gramatyki, na przykład na uzupełnianie luk w zdaniach lub tekście.

Stacja # 6

W podanym przykładowym przebiegu zajęć ta stacja jest ostatnia. Upřednio należy poinformować uczniów, że podróżowanie kończy się na stacji 6 i należy wypełnić ją po wykonaniu zadań ze wszystkich stacji, zajmując wolne miejsce w ławce. Na tym etapie uczniowie powinni wypełnić kartę samooceny lub samodzielnie podsumować, jakich umiejętności nabyli i na jakim poziomie.

Stacja klucz

Na tej stacji uczniowie sprawdzają poprawność wykonania zadań, mogą to zrobić wspólnie z nauczycielem bądź samodzielnie, posilkując

się odpowiedziami wyświetlonymi na klasowym ekranie. Następnie zliczają punkty. Karty pracy przekazują nauczycielowi, który podsumowuje wyniki i zaangażowanie podczas zajęć.

Dwie ostatnie stacje możemy stosować zamiennie. W celu podsumowania zajęć nauczyciel może wykonać na tablicy interaktywnej wspólny projekt, konkurs między grupami lub dokonać ponownej ewaluacji materiału, którą uczniowie upřednio wykonali samodzielnie. Wspólny projekt związany jest z limitem czasowym zajęć. Jeżeli czas nie pozwala, szczególnie uczniom, którzy po raz pierwszy pracują metodą stacji, taki projekt możemy zrealizować na następnych zajęciach, dzieląc uczniów na takie same grupy. Jeżeli jednak pracę chcemy podsumować na tej samej lekcji, ale wiemy, że mamy niewystarczającą ilość czasu, by zrealizować wszystkie zadania plus projekt, możemy przygotować materiały na tablicy interaktywnej, gdzie zostaną wypisane ćwiczone treści. Uczniowie mogą także pogrupować pewne umiejętności. Na przykład dopasować zasady używania czasu Present Simple, wypisać słowa lub wyrażenia, które sprawiły im największą trudność. Dla grup mniej uzdolnionych artystycznie lub dla sprawniejszej pracy możemy również przygotować gotowe chmurki do wklejenia z gotowymi nagłówkami, do których uczniowie dopisują swoje przemyślenia.

Dlaczego warto?

Zdecydowanie polecam korzystanie ze stacji zadaniowych jako metody, która aktywnie angażuje uczniów w lekcję, promuje samodzielną naukę i uwzględnia różne style uczenia się. Równocześnie działa jako wzmacniacz kreatywności uczniów, wyciągając ich z ławek w celu poszukiwania „przygód”. Płynie z niej wiele korzyści zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli. Nasi podopieczni są bardziej energiczni, samowystarczalni, współpracują ze sobą, dodatkowo czerpią więcej przyjemności z lekcji. Nauczyciel zaś ma satysfakcję, że jego uczniowie aktywnie pracowali całą lekcję.

Katarzyna KNAPIEWICZ

nauczyciel języka angielskiego w Szkole Podstawowej nr 4 im. Władysława Broniewskiego w Zambrowie, absolwentka Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie na Wydziale Filologicznym oraz Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku na Wydziale Nauk Humanistycznych

Bibliografia

- J. Bropy, *Motywowanie uczniów do nauki*. Edukacja dzisiaj, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- M. Dakowska, *Teaching English as a Foreign Language, A Guide for Professionals*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Five Ways to Make Awesome Stations Lessons!*, Teaching Tips, 2024, <https://www.studentsofhistory.com/blog/stations-lesson-plans> [dostęp: 1.09.2024].
- J. Harmer, *The Practice of English Language Teaching*, China: Pearson Longman, 4th ed., 2008.
- A. Karolczyk-Kozyna, Jak pracować metodą stacji zadaniowych na lekcjach języka polskiego?, *Kreatywny polonista* 27.10.2018, <https://kreatywnypolonista.blogspot.com/2018/10/jak-pracowac-metoda-stacji-zadaniowych.html> [dostęp: 12.06.2024].
- V. L. Maas, *Uczenie się przez zmysły, wprowadzenie do teorii integracji sensorycznej dla rodziców i specjalistów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998.
- The Free QR Code Generator for High Quality QR Codes*, <https://www.qrcode-monkey.com/#text> [dostęp: 5.05.2024].
- 15 powerful reasons to use station activities in the classroom*, The animated teacher blog on 25 February 2023, by Katrina, Lesson Ideas, Pedagogy, <https://www.theanimatedteacherblog.com/station-activities-in-the-classroom/> [dostęp: 15.09.2024].

Biblioteczka „Kuriera Nauczycielskiego”

Opowiadania z dziecięcym akompaniamentem

ZAJĘCIA RYTMICZNO-MUZYCZNE
WEDŁUG KONCEPCJI CARLA
ORFFA DO GOTOWYCH NAGRAŃ
I Z WYKORZYSTANIEM PROSTYCH
INSTRUMENTÓW PERKUSYJNYCH
AUTORSTWA MARCINA
LEMISZEWSKIEGO TO PRZYKŁAD
PUBLIKACJI ROZWIJAJĄCEJ
WYOBRAŹNIĘ DZIECI.

– Zajęcia rytmiczno-muzyczne w przedszkolu i szkole odgrywają bardzo dużą rolę w rozwoju najmłodszych, kształtując w nich m.in. wyobraźnię, motorykę, muzykalność, poczucie rytmu, słuch muzyczny, koordynację ruchową, kreatywność, pewność siebie i ciekawość świata. Uczą koncentracji i współpracy z innymi. Dzieci poznają świat muzyczny w formie zabawy, rozbudzając w sobie radość i przyjemność płynącą z obcowania z dźwiękami – mówi Marcin Lemiszewski, perkusista, pedagog, kompozytor i autor literatury muzycznej.

Rolę rytmiki i muzyki w rozwoju najmłodszych doceniał Carl Orff (1895–1982), niemiecki kompozytor, pedagog i dyrygent. Opracował on własną metodę wychowania muzycznego dzieci, której głównym elementem są śpiew i gra na prostych instrumentach perkusyjnych (tzw. instrumentarium Orffa – w skład którego wchodzi: bębenki, tamburyna, kołatki, grzechotki, trójkąty, dzwonki melodyczne). Metoda ta zakłada, że najważniejszy w muzykowaniu jest rytm. Kładzie też duży nacisk na improwizację i rozwijanie ekspresji.

Zajęcia rytmiczno-muzyczne według koncepcji Carla Orffa do gotowych nagrań i z wykorzystaniem prostych instrumentów perkusyjnych autorstwa Marcina Lemiszewskiego (wyd. Bliżej Przedszkola w Krakowie) to zbiór konspektów do przeprowadzenia zajęć muzycznych z dziećmi w wieku od dwóch do siedmiu lat. Zajęcia te w prosty i przyjemny sposób rozwijają wyobraźnię najmłodszych.

Tematyka dotyczy wydarzeń dziejących się w kolejnych porach roku w życiu sześciolatniej Ani i jej młodszego brata Wojtka. Zawarte w książce opowiadania ożywiają dzięki akompaniamentowi stworzonemu przez uczennice i uczniów na bębenkach, marakasach, tamburynach i innych instrumentach perkusyjnych. Dzięki temu mogą oni nie tylko słuchać, ale również aktywnie uczestniczyć w podróży przez świat rytmów i dźwięków.

Zajęcia są tak skonstruowane, aby mogła przeprowadzić je każda osoba pracująca z dziećmi w tym wieku, a także rodzic. Nie trzeba do tego kompetencji rytmika czy wykształcenia muzycznego. Opowiadania zostały napisane tak, aby dzieci mogły samodzielnie stworzyć do nich akompaniament. Lekcje można przeprowadzać na dwa sposoby:

- nauczyciel (rodzic) czyta opowiadanie z książki, jednocześnie wskazując dzieciom, w którym momencie dany instrument rozpoczyna i kończy akompaniowanie;
- prowadzący odtwarza nagranie z płyty CD lub korzysta z dostępu online, a w książce, na marginesie każdego z opowiadań, podane są wskazówki, na którym instrumencie i w jaki sposób dzieci mają grać w danym momencie tekstu.



Marcin Lemiszewski prezentuje swoją publikację FOT. ARC

MARCIN LEMISZEWSKI

Perkusista, pedagog, edukator, kompozytor, autor literatury muzycznej. Absolwent warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w klasie perkusji prof. Edwarda Iwickiego.

Nauczyciel muzyki w Polsko-Niemieckiej Szkole Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie. Założyciel i dyrektor Akademii Muzycznej WBS.

Był prowadzącym edukacyjny program *Szkola z TVP – lekcje muzyki klasa 6*, który zebrał wiele pochlebnych recenzji.

Ma na swoim koncie liczne publikacje nutowe na instrumenty perkusyjne, klawiszowe, dęte oraz do rytmiki, wydawane w Polsce, Niemczech i Szwajcarii.

Jako jeden z liderów „Mobilnej szkoły” Wydawnictwa Pedagogicznego OPERON, prowadzi webinary i kursy metodyczne dla nauczycieli.

Opowiadania, zgodnie z koncepcją Carla Orffa, podzielone są na fragmenty, pozwalające dzieciom w łatwy sposób włączyć się w nie poprzez grę na prostych instrumentach perkusyjnych. Metoda ta integruje elementy rytmiki, aktywnego słuchania muzyki oraz improwizacji – dla całościowego wsparcia muzycznego rozwoju dziecka.

Instrumenty perkusyjne do ilustrowania historii można kupić w sklepie muzycznym lub zamówić przez Internet. Proste instrumenty perkusyjne można wykonać również na zajęciach wspólnie z dziećmi.

– Opowiadania te z powodzeniem można także wykorzystać do atrakcyjnego zaprezentowania umiejętności nabytych przez dzieci podczas zajęć muzyki, rytmiki w przedszkolu lub szkole podstawowej, wplatając je w występy z okazji Dnia Babci i Dziadka, Dnia Mamy i Taty czy podczas dni otwartych – mówi Marcin Lemiszewski.

(LJ)



📞 511 769 172

Centrum terapii SI i fizjoterapii dzieci i młodzieży



- 👤 Doświadczeni terapeuci
pełni pasji
- 👤 Ponad 60 m² powierzchni sali
- 👤 Ponad 100 różnych certyfikowanych
sprzętów do terapii.

Ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy



Instytut Studiów
Podyplomowych

Wiedza – Umiejętności – Dyplom
Z nami wygodniej

Dołącz do nas!

☎ 32 / 787 57 47
✉ rekrecja@podyplomowka.edu.pl
📘 PODYPLOMOWKA
www.podyplomowka.edu.pl

Ruszyła letnia rekrutacja w ISP.
Zapisz się na jeden z topowych kierunków
i dołącz do grona 10 000 zadowolonych słuchaczy.

oferta
ograniczona czasowo!



NOWOŚĆ! Zostaliśmy oficjalną filią
▶ Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Brzegu!
Rekrutujemy na studia I stopnia na kierunku PEDAGOGIKA

Wybierz jedną z topowych specjalności.

- | | |
|----------------------------|------------------------------------|
| Autyzm | Edukacja dla bezpieczeństwa |
| Przygotowanie pedagogiczne | Fizyka |
| Integracja sensoryczna | Geografia |
| Logopedia | Chemia |
| Neurologopedia | Biologia |
| Matematyka | Muzyka |
| Język polski | Diagnoza i terapia pedagogiczna |
| Język angielski | Historia |
| Język hiszpański | Technika |
| Oligofrenopedagogika | Wychowanie fizyczne |
| Informatyka | Wychowanie do życia w rodzinie |
| Zarządzanie oświatą | Etyka |
| Bibliotekoznawstwo | Edukacja integracyjna i włączająca |
| Psychotraumatologia | ...i wiele innych! |

▶ Zapoznaj się z pełną listą specjalności
na naszej stronie www.podyplomowka.edu.pl

